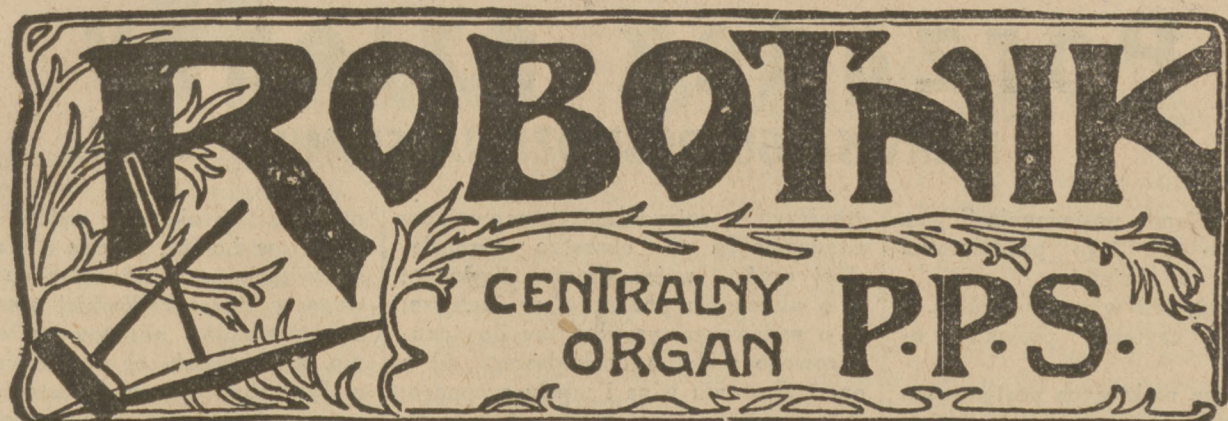


NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZ

„SANACJA” I OPOZYCJA

Za dwa dni otwarta zostanie „przyspieszona” sesja zwyczajna Sejmu i Senatu. Cześć prasy „sanacyjnej” użnała za potrzebne pisać przy tej sposobności o „roli” stronnictw opozycyjnych, nawet o potrzebie „rzeczowej krytyki” i „rzeczowej kontroli”. Podsuwano nam kilka razy przed oczyma przykład... Wielkiej Brytanii.

Nie sądzimy, by odnośne wywody odpowiadały szczerze myśli ich autorów. Pośród publicystów i dziennikarzy obozu „sanacyjnego” są niewątpliwie ludzie inteligentni którzy rozumieją doskonale, że niema

żadnych punktów stycznych

między sytuacją opozycji w Polsce a sytuacją opozycji czy to w Londynie, czy też w innych krajach Europy Zachodniej, którzy rozumieją zarazem, że „rzeczowość opozycji”, jeżeli ująć to mgliste sformułowanie, jako pewien gatunek „życzliwości”, „pośredniej pomocy” dla rządzących, — wymagałaby przedewszystkiem rzeczy niewykonalnej: **wykreślenia z historii polskiej wyborów listopadowych, wykreślenia Brześcia i tylu innych spraw, niezawisłych już dzisiaj ani trochę od żadnej „władzy”, od żadnej „taktyki” od żadnych „posunięć politycznych”. Możliwość „kompromisu” czy „pojednania” nie istnieje**

wcale nie z powodu jakichś swoistych „właściwości psychologicznych” tych albo innych jednostek, ale z tej prostej przyczyny, że **wszystkie stronnictwa opozycyjne zapatrują się na zasadnicze potrzeby kraju**

dokładnie odwrotnie, niż wygląda postępowanie i niż wygląda sama **podstawa rządzenia obozu „sanacyjnego”.**

Obóz opozycyjny nie jest jednolity ze stanowiska ideowego, programowego klasowego. Zresztą i „jednolitość” B.B.W.R. stanowi fikcję, w którą nikt w Polsce nie wierzy. Stronnictwa opozycyjne uważają **tworzenie fikcji nieszczerych za śmieszna i niepoważną zabawę. Mówimy o twarcie, co nas dzieli; dzieła nas interesy i dążenia klasowe, dzieła nas idee i programy. Ale wiemy także, co nas łączy: łączy nas przeświadczenie, że walka społeczna, polityczna, ideowa programowa odbywać się może normalnie tylko w normalnych stosunkach praworządnych.**

tylko w normalnych warunkach demokracji politycznej.

Dlatego właśnie postawa całej opozycji wobec obozu „sanacyjnego” staje się nieraz w praktyce i stawiać się będzie nieraz w Sejmie i w Senacie podczas sesji nadchodzącej **postawą jednakową.**

Polska Partja Socjalistyczna nie zamierza utożsamiać ani siebie, ani swojej polityki z nikim innym. Mówimy wszakże wyraźnie — zgodnie z treścią uchwał Krakowskiego Kongresu naszej Partji, że **lojalne współdziałanie socjalistycznego ruchu z ruchem ludowym i ze wszelkimi prądami szczerze demokratycznymi w społeczeństwie uznajemy dzisiaj za konieczność bezwzględna.**

To współdziałanie nie odbiera nam, naturalnie, **niczego** z naszej samodzielności, tak samo, jak nie odbiera jej również innym obozom. Z naszego punktu widzenia trzeba pamiętać zawsze o tem, że **walki polityczne w miesiącach bieżących nabierają stopniowo coraz bardziej jaskrawego w porównaniu do r. 1930**

zabawienia społecznego, ich charakter klasowy występuje coraz ostrzej na plan pierwszy. Odpowiednie praktyczne wnioski polityczne muszą być w porę wyciągnięte przez przywódców całej demokracji polskiej. O ile wiemy, są one wyciągane.

**

Przed zimą

By przyjść z natychmiastową pomocą milionom ludzi pracy,

żądamy dzisiaj w przededniu zimy:

1) 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY bez obniżenia zarobków;

2) bezwzględnego ZAKAZU pracy w godzinach nadliczbowych;

3) wypłacania bezrobotnym ZASIŁKÓW przez cały czas pozostawania bez pracy, uchylenia „sezonu martwego”;

4) POMOCY odzieżowej i opałowej

dla bezrobotnych, dożywiania dzieci bezrobotnych, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych w Kasach Chorych;

5) OBNIŻENIA o 50% komornego od małych mieszkań w kamienicach czynszowych na przeciąg jednego roku; wstrzymania komornego od takich mieszkań od bezrobotnych do czasu znalezienia przez nich pracy; OBNIŻENIA, względnie wstrzymania podatku lokalowego i od nieru-

chomości od takich mieszkań;

6) MORATORJUM dla płatności rat należności i pożyczek z tytułu nancya ziemi oraz inwestycji dla gospodarstw poniżej 5 hektarów;

7) DAROWANIA drobnym płatnikom zaległych podatków i kar administracyjnych;

8) WSTRZYMANIA podatku dochodowego od osób, zarabiających poniżej 4.500 zł. rocznie.

Ministrowie francuscy w Berlinie

Jak wynika z depesz i z wiadomości telefonicznych, otrzymanych przez nas wczoraj, pp. Laval i Briand byli przyjęci w Berlinie

bardzo serdecznie.

Ze strony „ulicy” witano francuskich meżów stanu okrzykami: „niech żyje pokój!” Żywioły prawicowe „bojkotowały” przyjęcie; „ulica” była więc re-

prezentowana przez socjalistów i członków republikańskiego „Reichsbanneru”.

Rozmowy berlińskie dotyczą przede wszystkim

współpracy gospodarczej francusko - niemieckiej. Ma powstać wspólny „Komitet doradczy”, złożony z przedstawicieli przemysłowców i organizacji robotniczych za-

równy niemieckich, jak i francuskich.

Prasa francuska wyraża — z małymi wyjątkami — duże zadowolenie z powodu przyjęcia, jakie spotkało w Berlinie pp. Laval i Brianda.

Mowy bankietowe były też nacechowane zaufaniem i serdecznością wzajemną.

„Śmiertelna choroba Niemiec” TRYUMF HITLEROWCÓW PODCZAS WYBORÓW DO SENATU W HAMBURGU

W niedzielę odbyły się w Hamburgu wybory do parlamentu wolnego miasta. Wyniki przyniosły ze sobą niewątpliwie tryumf, i to bardzo znaczny hitlerowcom.

Podział głosów wygląda następująco:
1) socjaliści 214.509 głosów (w r. 1928 246.685);
2) komuniści 168.618 głosów (w r. 1928 114.257);
3) demokraci 67.000 głosów (w r. 1928

87.553);
4) centrowcy 10.794 głosy (poprzednio 9.402);
5) partja ludowa (grupa min. Curtiusa) 36.920 gł. (poprzednio 85.507);
6) partja Hugenbergów 43.269 gł. (w r. 1928 — 94.048);
7) hitlerowcy 202.465 gł. (w r. 1928 14.760)).

Tryumf hitlerowców jest więc faktem

niezaprzeczonym. Poszły na nich w ogromnych odsetkach głosy wszystkich innych partji mieszczańskich. Jednocześnie wzrosła komunści.

Prasa socjalistyczna nazywa hitleryzm „śmiertelną chorobą Niemiec”.

Komunikaty Komendy Głównej hitlerowców brzmią naturalnie, jak fanfara zwycięstwa. Socjalna demokracja wzywa klasę robotniczą do wzmożonej czujności.

Przed burzą

ATMOSFERA NASYCONA JEST ELEKTRYCZNOŚCIĄ NA DAŁEKIM
WSCHODZIE

Od paru dni brak wiadomości o bezpośrednich starciach zbrojnych pomiędzy armją japońską a wojskami chińskimi. A jednak

napięcie

rośnie bez ustanku.

POSTULATY JAPONJI

Według ostatnich depesz, Japonja stawia postulaty następujące w stosunku do Chin:

1) natychmiastowe i ostateczne załatwienie wszelkich spraw spornych;
2) utworzenie osobnego państwa mandżurskiego.

Ten drugi postulat oznacza, jeżeli depesze odpowiadają prawdzie, że Japonja ujawnia swój istotny program polityczny.

SYTUACJA W MANDŻURJI

W zajętych okręgach Mandżurji dowództwo wojsk japońskich zaprowadza własną administrację cywilną. Administracja japońska objęła w szczególności wszystkie koleje.

Na dworcach kolejowych wywieszono flagi japońskie. Aeroplany wojskowe patrolują nad bardzo znaczną obszarami.

JAPONJA A LIGA NARODÓW.

Wczoraj opowiadano w Genewie, jakoby Japonja miała zagrozić wystąpieniem z Ligi Narodów, jeżeli Liga Narodów będzie nadal usiłowała interwenjować do stosunków chińsko - japońskich.

NASTROJE CHIŃSKIE.

W społeczeństwie chińskim rośnie wzburzenie. Kursują pogłoski o rzekomym

planowanym przez Japończyków

marszu na Nankin;

odbywają się manifestacje i zgromadzenia, proklamujące bojkot towarów japońskich. Były sprawdzone wypadki napadów na obywateli japońskich i na ich mieszkania.

NAPAD NA MIN. WANGA.

W niedzielę przed południem nacjonalistyczni studenci urządzili demonstrację uliczną w Nankinie. Studenci wtargnęli do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zniszczyli meble, wybili szyby i pobili bardzo ciężko ministra spraw zagranicznych dr. Wanga. Skrajne koła nacjonalistyczne oskarżają dr. Wanga o stanowisko zbyt pojednawcze w stosunku do Japonji.

Stan zdrowia pobitego ministra jest podobno bardzo ciężki.

Rozłam w faszystymie węgierskim

Około 40 posłów węgierskiej partji jednolitej rządowej (partja hr. Bethlena) utworzyło osobną grupę opozycyjną. Gru-

pa ta żąda:

1) „sanacji moralnej” w łonie partji rządowej;

2) zmiany kierownictwa, innemi słowy usunięcia hr. Bethlena.

Prasa „sanacyjna” łudzi się, jeżeli przypuszcza, że — w obliczu groźnych niebezpieczeństw — można wywołać skupianie się społeczeństwa

dokoła dzisiejszego systemu rządzenia. Taka możliwość — naszym zdaniem — nie istnieje. Obóz „sanacyjny” przekreślił ją, wyrwał ją z ko-

rzenniami. Kraj wyczuwa to doskonale. Wyjście ze „ślepego zaułka” jest zadaniem wykonalnym, ale tylko poprzez zupełną zmianę systemu.

SĄD OKRĘGOWY ODRZUCIŁ SPRZECIW OBRONCÓW B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się

posiedzenie niejawne

Sądu Okręgowego, na którym rozpatrywano

sprzeciw obrońców w sprawie brzeskiej.

Sprzeciw ten wpłynął do Sądu dopiero w sobotę, jednakże już w poniedziałek, z niebawym w dziejach sądownictwa pośpiechem, był rozpatrywany.

Z ramienia urzędu Prokuratorskiego byli obecni autorzy aktu oskarżenia pp. Rauze i Grabowski, a nawet i sam p. prokurator Okręgowy Kurkowski.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratury, Sąd Okręgowy sprzeciw obrony,

wytykający niewskazanie w akcie oskarżenia miejsca inkryminowanego oskarżonym przestępstwa, co jest kardynalnym wymogiem prawa — odrzucił.

Sąd Okręgowy uzasadnia swoje stanowisko tem, iż centralą akcji „rewolucyjnej” była

Warszawa,

Kongres krakowski był jedynie jednym z jej przejawów.

Zaznaczyć jednak trzeba — co zostało podniesione w sprzeciwie i na co w decyzji Sądu odpowiedzi niema — że w akcie oskarżenia wogóle nie zostało wskazane miejsce „przestępstwa”, inkryminowanego oskarżonym.

SEKWESTR KAMIENICY

„NAPRZÓD” I ... SKUTKI CENZURY

Sąd krakowski uchwałą L. IX E 10885/31 wprowadził zarząd przymusowy do kamienicy czynszowej przy al. Mickiewicza 13 w Krakowie, stanowiącej własność Skarbu Państwa; zarządca sądowy będzie ścigał komorne od lokatorów i — z tych sum — wypłacał

wydawnictwu „Naprzód”

odszkodowania wraz z kosztami za konfiskaty, uchylone sądownie.

Pomimo nieustannych nacisków władze administracyjne nie zapłaciły dotąd „Naprzodowi” ani jednego grosza z kwot, przyznanych sądownie. Wobec tego „Naprzód” wkroczył ponownie na drogę sądową i, jak widzimy, ze skutkiem pomyślnym.

Czy nie byłoby rzeczą słuszną — zapytują w Krakowie — zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej Skarbu Państwa, by p. wojewoda Kwaśniewski zarządził

potrącenie należnych „Naprzodowi” sum

z pensji lekkomyślnych, bo narażających Skarb Państwa na straty, cenzorów?

P. MAĆKOWSKI „DZIAŁA” DALEJ

(Telefoniem od własnego korespondenta)

Radom, 28 września.

Pisaliśmy w niedzielnym „Robotniku” o swoistych „metodach konfiskacyjnych”, zastosowanych przez p. starostę Maćkowskiego do „życia Robotniczego”.

Wczoraj, w poniedziałek redakcja „życia” otrzymała wreszcie

orzeczenie o konfiskacie

z datą... 25 września, Goniec starostwa, chłopak nieszczerzy, wędrował tedy aż

trzy dni

z ul. Lubelskiej 53 na ul. Lubelską 28. Imponująca „sprawność” urzędowa nie

praważda?

Redakcja usunęła więc z numeru ustępy skonfiskowane, zamieszczając jednocześnie orzeczenie o konfiskacie. Aluści

nastąpiła...

konfiskata powtórna,

i znowu niewiadomo za co.

Czy nie warto pojechać do Radomia

i obejrzeć na miejscu radomską „wolność prasy”?

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. Z. P. S. zostaje zwołane na środę, dn 30 września, na g. 11 r. Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów bezwzględnie obowiązkowa.

PREZYDJUM.

„Fabrykowanie” historii

„Dziesięciu z Pawliaka” w kinie „Atlantic”

We wszystkich trzeba mieć jakiś umiar. Tak samo w twórczości „kinowej”. Jeżeli ktoś układa scenariusz na tle faktu historycznego, jeżeli ktoś reżyseruje film, opowiadający o tem, co się działo naprawdę, to jednak wypada zapomnieć, choćby na chwilę, o... dzisiejszych „upodobaniach” wysoko postawionych osób, zapomnieć o względziach takich, o niezbyt sympatycznym, rodzaju i przestrzegać pilnie PRAWDY.

A w onym filmie „Dziesięciu z Pawliaka” główna trojka reżyserów, organizatorów i autorów doprowadza się do tego, by — broń Boże — trzy „paskudne” litery P. P. S. nie wyskoczyły skądśkolwiek na płótno. Czyżby pomysłowe ręce oddarły nawet z fotografii plakatu, powiadającego o Warszawie o wykradzeniu więźniów, podpis C. K. R. P. S., pozostawiając uprzejmie nowoczesne słoweczko... „Centr.”

W całym filmie bohaterowie należą do jakiejś anonimowej „Partii”, unikają „Czerwonego Sztandaru”, jak djabła święconej wody; widzą oczekując, że lada chwila zaśpiewają „O mój rozmarzywie...” i wywieszają chorągiew z napisami: „niech żyje B. B. W. R!” albo: „głosicie tylko na Jedynkę!”... Że też ta HISTORIA posiada taką niewłaściwą cechę, że... niepodobna jej ZMIENIĆ nawet „z wyższego rozkazu”!

Tyle o „usterekach”, mówiąc delikatnie; co się zaś tyczy wykonania, — oddaję pióro stałej naszej sprawozdawczyni.

**

Film wykonano starannie, aczkolwiek można zarzucić mu pewien brak napięcia dramatycznego. W momentach wysoce tragicznych i emocjonujących, jak np. moment przejmowania więźniów w Pawliaku zaduży nacisk położono na momenty humorystyczne, przez co otrzymano nastroj nieco groteskowy i nie licujący z powagą danej chwili. Sceny w więzieniu wypadły nieco blade, tem bardziej, że widzieliśmy już sceny bardziej przejmujące w filmie „Na Sybir”. Scena zamachu pod względem technicznym jest doskonała, dobra jest również rewidzja w mieszkaniu, w którym znajduje się bomba; obraz sądu, pomimo efektownej burzy, jest nieco zbyt teatralny, a szkoda, bo pomyślano go bardzo dobrze.

Z pośród wykonawców na specjalne wyróżnienie zasługuje Węgrzyn w roli pułk. Gorzechowskiego (Jura) i debiutantka na ekranie p. Lubieńska, która wykazała nadzwyczajną grę mimiki i olbrzymią dozę odczuć. P. Batoryka była bardzo poprawna w roli efektownej rosniki i b. ładnie wyglądała. P. Samboński tym razem nie dał nic nowego, gdyż jego kreacja zbytnio przypominała policmajstra Tadejewa. Brodzisz też specjalnie się nie wysilił. Powinien pamiętać, że najzdolniejsi muszą pracować nad sobą.

Nieco wadliwie wypadła strona dźwiękowa. Jeszcze dźwięki poboczne, nie głosy ludzkie, wypadły względnie lepiej, (jest ich zresztą tak mało, że filmu nie można nazwać pełnym dźwiękowcem), natomiast w dialogach razi szereg niedociągnięć technicznych, zwłaszcza w scenach początkowych: głosy mówią jedno... a usta aktorów drugie, trudno też odróżnić od siebie głosy poszczególnych bohaterów, gdyż koloryty głosów są bardzo złane.

Film cieszy się dużym powodzeniem, gdyż mimo wyliczonych usterek jest on piękną kartą ilustracyjną dzieł ruchu rewolucyjnego, kartą, którą każdy powinien, chociaż w nieco skażonej formie, poznać.

Możnaby dodać coś o sposobie urządzania premjery: ponieważ byli na niej obecni o. Prezydent i marszałek Piłsudski — bilety wstępu kontrolowali nie kontrolerzy kinowi, ale... policja. Robiło to przewrę wrażeń, tembardziej, że przecież bilety były imienne.

L. K.

LECZNICA „PRAGA”
FLORJAŃSKA 12

Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2
Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światła i leczenie i analizy lekarskie
PORADY 3 złote. Przy lecznicy szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10—10—03

Porządek dzienny

PIERWSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na 1-go października 1931 r. godz. 16, obejmuje:

- 1) Wybór dwóch wicemarszałków.
- 2) Pierwsze czytania projektów ustaw:

a) o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym (druk Nr. 242); b) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu; c) w sprawie skracania i przedłużania czasu pracy na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego; d) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet; e) w sprawie o-

graniczeń w zatrudnianiu pracowników młodocianych na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego; f) o uiszczaniu podatków w naturze; g) o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego; h) o opodatkowaniu wina i miodu syconego; i) o opodatkowaniu piwa; j) upoważniającej przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych; k) zmieniającej niektóre przepisy postępowania karnego; l) o zastosowanie postępowania karnego, administracyjnego do niektórych przestępstw karanych dotychczas w postępowaniu sądowym, oraz o niektórych zmianach w postępowaniu karnem administracyjnym; m) w sprawie zniesienia sądu okręgowego w Mławie

oraz zmiany okręgow sądów okręgowych w Łomży, Płocku i Warszawie; n) w sprawie zniesienia sądu okręgowego w Białej Podlaskiej oraz zmiany okręgow sądów okręgowych w Lublinie, w Siedlcach; o) w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów; p) w sprawie zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich i seminarjach; r) w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej; s) o budowie normalnotorowej kolei Kraków — Miechów.

Z kolei Szwecja

WSTRZYMAŁA WYMIANĘ PIENIĘDZY PAPIEROWYCH NA ZŁOTO

Bank szwedzki, po dwukrotnym podwyższeniu stopy procentowej, wydał zarządzenie

przerwania na okres dwóch miesięcy wymiany banknotów papierowych na złoto. Decyzja Banku Szwedzkiego spowodowana jest wycofaniem ze skarb państwa przeszło

100 milionów koron w złocie.

Wydanie zarządzenia tego nie było niespodzianką dla sfer bankowych, które były przygotowane na ten krok ze strony naczelnej instytucji finansowej.

Prasa szwedzka komentuje ten krok, jako

zerwanie z pokryciem złotem.

Socjalistyczny dziennik duński „Socialdemokrat” wita krok Rządu Szwedzkiego z dużą radością, widząc w tym kroku zbliżenie Danii do zerwania z pokryciem złotem.

Prasa amerykańska ocenia krok Rządu szwedzkiego, jako nie przynoszący bezpośrednich szkód interesom kapitału amerykańskiego.

Z CAŁEGO ŚWIATA

DYWERSJA KOMUNISTÓW
W HISPANII

Partia komunistyczna zorganizowała wiec, w celu zaprzestowania przeciw stanowisku rządu. Grupa złożona z 200 manifestantów, zaczęła gromadzić się na bulwarach. Policja interwenjowała w celu rozproszenia manifestantów. Trzech z pośród manifestantów zostało rannych.

ZIMNA WE WŁOSZECH

Z całych północnych Włoch sygnalizują falę zimna. W niektórych miejscowościach na północy spadł obficie śnieg. W Genui przez krótką chwilę padał śnieg onegdaj, a temperatura doszła do 1 st. poniżej zera. Wierchołki gór w pobliżu Brescii pokryte są śniegiem.

PODROŻENIE TARYFY POCZTOWEJ
W FINLANDJI

Z początkiem przyszłego roku Finlandia zamierza podnieść opłaty pocztowe za listy wysyłane zagranicę z 2 do 2,50 fmk i za karty z 1,25 do 1,50 fmk. Podwyżka ma zwiększyć dochody pocztowe o 15 milionów fmk.

ZABIEGI SOWIETÓW O POŻYCZKĘ
SAGRAWIENIA

Prasa donosi z Nowego Jorku, iż szef sowieckiej misji handlowej miał oświadczyć, że Sowiety ubiegają się o pożyczkę amerykańską w kwocie 150 milionów dolarów.

ZA PODBURZANIE DO BUNTU
MARYNARZY

Dyrektor wydawnictwa dziennika komunistycznego w Londynie „Daily Worker” Wilkinson został skazany na 500 funtów grzywny za podburzanie marynary floty angielskiej do rozruchów.

Wilkinson po złożeniu przyrzeczenia, iż dziennik powstrzyma się w najbliższym czasie od umieszczania artykułów podburzających został wypuszczony na wolność.

HITLER W WIEDNIU

W niedzielę przed południem bawił w Wiedniu przywódca niemiecko - narodowych socjalistów Adolf Hitler. Przybył on samochodem z Bawarii i udał się natychmiast na cmentarz centralny, gdzie przed paru dniami odbył się pogrzeb jego siostrzenicy, która, jak wiadomo, popełniła samobójstwo. Po krótkim pobycie Hitler odjechał z powrotem do Bawarii.

W obronie szkoły

OLBRZYMIE ZGROMADZENIE LUDOWE W SALI TEATRU „ATENEUM”
W WARSZAWIE

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Warszawie olbrzymie zgromadzenie w obronie szkoły. Wielka sala teatru „Ateneum” była wypełniona po brzegi przez rodziców, nauczycieli i działaczy oświatowych.

Wice zgaiła tow. Wł. Weychert-Szymanowska, powołując na przewodniczącego tow. pos. Arciszewskiego. W prezydium zasiadli: tow. tow. Pożaryska, Krzesławski, Wł. Ferenc, W. Tułodziecki, Szymanowska, Iza Zielińska.

Pierwszy przemawiał tow. sen. Kopciński.

Za rządów „sanacyjno” - burżuazyjnych klęski wała się na klasę robotniczą. Wład za nędzą i bezrobociem przyszła katastrofa szkolna.

W roku 1930-31 nie znalazło miejsca w szkołach 700.000 dzieci, w bieżącym roku mamy ich

przeszło milion.

Liczba dzieci szybko wzrasta, a w szkołach znajduje pomieszczenie coraz mniejszy procent. Chcąc pomieścić wszystkie dzieci w szkołach trzeba by zbudować tysiące izb lekcyjnych. Poprzedni opozycyjny sejm uchwalił na ten cel 20 milionów zł, rządy obecne przeznaczają na budownictwo

tylko 1 milion zł,

sumę śmiesznie małą wobec istotnych potrzeb.

Przyrost dzieci wymaga powiększenia liczby etatów nauczycielskich o 20.000, tymczasem do budżetu na rok bieżący wstawiono tylko 3080, ale tych etatów nie dano, lecz jeszcze zredukowano 2000 nauczycieli.

Katastrofę szkolną potęguje rozpaczliwa dola nauczyciela. Ostatnia obniżka uposażeń o blisko 40% postawiła

nauczycieli w wrót skrajnej nędzy.

Pieniądże na oświatę znaleźć się muszą i to w obecnym budżecie. Wyda się 125 milj. na policję, blisko miliard na wojsko, miliony na fundusze dyspozycyjne, luksusowe gmachy itd. itd. — nima więc pieniędzy na oświatę dla ludu.

Był minister, który kiedyś nazwał Polaków „narodem idiotów”. Ten naród jednak wywalczył niepodległość, zbudował Polskę, ten naród nie pozwoli dziś zepchnąć się w objęcia analfabetyzmu. (Oklaski).

Następnie zabrał głos tow. radny Mamczar.

W bieżącym roku obchodzimy 25-lecie walki o szkołę polską; 25 lat temu walczyliśmy o niepodległość, o oświatę dla wszystkich obywateli. I dziś, w wolnej Polsce, stajemy znowu w obliczu walki o szkołę.

Oświata staje się przywilejem. Dla około 20.000 dzieci w Warszawie nie ma miejsca w szkołach. Endecko „sanacyjny” Magistrat czyni „oszczędności” na oświacie. Stać ich na luksusowe auta, na bankiety i rauty, nie mają pieniędzy na szkoły.

Są wśród nas nauczyciele, którzy — mimo szukan — idą z ludem i iść będą aż do zwycięstwa. (Oklaski).

Chodźcie z nami, rodzice walczy my wspólnie, aż oświata i szkoła dostępne będą w równej mierze dla wszystkich obywateli. (Oklaski).

Z kolei przemawiała tow. dr. Bu-

dzińska - Tylicka.

Żyjemy w czasach deptania praw ludu. Odebrano ludowi pracę i chleb, dziś odbiera mu się szkołę. Dzieci w szkołach znajdują się w strasznych warunkach. Napchano do jednej sali po

60 i więcej dzieci, czyniąc klasy szkolne rozsadanymi chorób. Odmówiono dzieciom opieki lekarskiej, dając jedne go lekarza na 4000 dzieci. Każde dziecko ma być badane raz na dwa lata. Dotąd było w Warszawie 45% dzieci zagrożonych gruźlicą, obecnie procent ten znacznie wzrósł. Zaniechano całkowicie dożywiania, dzieci w szkołach mdleją z głodu. Wszyscy rodzice powinni głośno domagać się chleba i szkoły dla swych dzieci. (Oklaski).

Tow. Wł. Weychert - Szymanowska podniosła sprawę, iż szkoła dzisiejsza jest szkołą burżuazyjną „sanacyjną”. Pod płaszczykiem „wychowania państwowego” uprawia się kult dzisiejszego systemu.

W szkolnictwie zapanowała zatruta atmosfera. Prześladowania nauczycieli niezależnych, wyrzucanie ich z posad szpiclóstwo ze strony „kolegów” — itd. itd., wszystko to podważa fundamenty moralne dzisiejszej szkoły. Musimy czuwać, bowiem szkoła obecna wychowuje dzieci na wrogów klasy robotniczej. Temu należy się odpowiednio przeciwstawić. Zgrupujemy się w robotniczych towarzystwach oświatowych i walczyć o lepsze jutro naszych dzieci. (Oklaski).

Ostatni zabrał głos tow. pos. Arciszewski i wezwał masy robotnicze do walki o oświatę, o bezpłatną szkołę demokratyczną, wolną od naleciałości „sanacyjnych” i klerykalnych.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, zaproponowaną przez przewodniczącego.

Zebrani opuszczali salę w podniosłym nastroju, przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru”.

W. T.

EDWARD SZYMANSKI.

LOKAUT

W gabinecie pana prezesa siadła Rada Nadzorcza Spółki. Ktoś słuchawkę szarpał i wieszał, ktoś zdejmował foliary z półki.

Chodzili, radzili głośno grubsi, lysawi panowie — jarzyli się światła w oknach przez ciężkie firanki powiek.

Po miękkich, puszystych dywanach stąpali poważnie, powoli, ogładali wykresy na ścianach, rozkładali ceduły na stole.

Obliczyli w dolarach i centach koniunkturę, kapitał i czas, dywidendę w promillach, procentach, obliczyli raz i jeszcze raz.

Szeleściły im akcje w dłoniach, dym cygar nad głowami się wieszał — służba roznosiła koniak w gabinecie pana prezesa.

Szarym świtem w zamarłej fabryce była cisza zimna, szeroka. Przed bramą stał pluton policji, nad bramą wisiał napis LOKAUT.

Były słowa o kryzysie, o płacach, słowa mądre, wyraźne, jak druk. Pan przodownik przeczytał, rzekł: — „Racja”.

Policjanci stali z bronią u nóg.

Przyszli, stali, szeptałi półgłosem roboczarze zwyczajni, bladzi, że tej nędzy jeszcze widać nie dosyć, że widocznie niema już rady.

Pan przodownik kazał rozejść się. Poszli.

Głód im patrzył z oczu wyblakłych. Nie wiedzieli, że dla Rady Nadzorczej w tym sezonie grubszych premij zabrakło.

Ze pan prezes miał słuszną pretensję w kalkulacji wziąć nie mniej, a więcej, że musiałby dyrektorem z pensji wziąć po głupie kilkanaście tysięcy.

A za miesiąc, gdy już brać roboczą nędza mocno zdławiła w postronkach, wieść gruchnęła, że w fabryce rozpoczyna znów przyjmować na nowych warunkach.

WIELKIE
manifestacje pokojowe
W NIEMCZECH

W najbliższych dniach odbędą się w północnych Niemczech wielkie manifestacje za pokój, zorganizowane przez Niemieckie Towarzystwo Pokoju, pozostające pod przewodnictwem znanego działacza pokojowego, generała Schönaicha, który wygłosił też w Polsce przed paroma laty kilka prelekcji.

Manifestacje te rozpocznie Zjazd w Holstynie, po których odbędą się masowe zgromadzenia w Hamburgu i Lubecie. Tłumny udział organizacji republikańskich i socjalistycznych oraz „Reichsbanneru” uczyni z tych manifestacji pożądaną przeciwwagę niedawnych prowokacyjnych wystąpień wojennych „Stahlhelmu” we Wrocławiu.

Z pośród polityków zagranicznych wezmą udział jako goście w Zjeździe: b. premier francuski Herriot, socjalistyczny poseł do konstytuancy w Madrycie — Burguete, wybitny publicysta emigracji wolskiej — tow. Mario Corsi.

Z Polski zaproszono tow. D-ra Adama Pragiera.

Przedsiębiorcy piekarscy
w Warszawie
PROWOKUJĄ STRAJK

Wczoraj w okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się zapowiadana konferencja w sprawie

zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim w Warszawie. Cech zrzeszonych piekarzy złożył deklarację, że wskutek świat zydowskich, oraz trzydniowego kongresu rzemieślniczego, nie miał możliwości zwołać dotąd ogólnego zebrania swych członków w celu omówienia warunków nowej umowy — i proponuje, wobec tego odłożyć konferencję do dnia 2 października.

Reprezentanci związków pracowników żądali oświadczenia ze strony pracodawców, że do czasu zawarcia nowej umowy, dotychczasowa będzie obowiązywała w całej rozciągłości.

Wobec nieuzyskania tego zapewnienia, złożyli oni deklarację, stwierdzającą, że pracodawcy zrywają umowę zbiorową istniejącą od 12 lat, wobec tego oświadczają, że mimo ciężkich warunków gospodarczych, gotowi są

podjąć narzuconą im walkę aż do strajku włącznie. Pracownicy będą czekać na odpowiedź do 1 października.

HERBATA NOWEGO ZBIORU NADESZŁA

JULJUSZ MEINL

Specjalny skład herbaty

Nowy-Swiat 43
Marszałkowska 61
Marszałkowska 140
2. Hala Mirowska 10

GENERAŁ GAJDA NIEDOSZŁY DYKTATOR CZECHOSŁOWACJI

Przed kilkoma dniami depesze z Czechosłowacji przyniosły wiadomość, że były generał i szef sztabu generalnego Czechosłowacji Gajda, przegrał proces przed Sądem Najwyższym, który zatwierdził wyrok niższych instancji. Na mocy wyroku sądowego posel do parlamentu praskiego Gajda, przywódca ruchu faszystowskiego skazany został na

dwa miesiące więzienia.

Wyrok skazujący pozbawił Gajdę mandatu poselskiego i pensji generalskiej. Taki koniec kariery byłego generała, później polityka, posła nie był spodziewany chociaż znane były jego skłonności do awanturnictwa.

Karję swą Rudolf Gajda rozpoczął w czasie wojny, kiedy uwzględniano przedewszystkiem odwagę i zrzeczność, bez względu na źródło ich pochodzenia.

W Legionach czechosłowackich, które w czasie wojny formowały się w Rosji, ambitny Gajda osiągnął szlify generalskie.

Po powrocie do kraju Gajda stanął na czele sztabu generalnego.

Rychło jednak Gajda, dążący do zaszczytów i stanowisk dał się poznać, jako inicjator najrozmaitszych afer, w których grał główną rolę. W następstwie tego został postawiony w stan oskarżenia przed komisją dyscyplinarną ministerstwa obrony narodowej. W tym czasie Gajda przystąpił do organizowania w Czechosłowacji ruchu faszystowskiego. Ruch ten nie znajdował żadnej sympatii, wśród społeczeństwa czechosłowackiego, które przywiązane do demokracji, jako formy politycznej państwa — odnosiło się niechętnie do zamiaru przekształcenia demokracji w dyktaturę.

Proces dyscyplinarny stał się „początkiem końca” Gajdy.

W r. 1929 członek komisji dyscyplinarnej, dr. Vozel, który prowadził dochodzenie w sprawie przewinień Gajdy, został napadnięty przez młodych ludzi; z rewolwerami w rękach domagali się oni od niego wydania aktów Komisji, dotyczących sprawy Gajdy.

Sprawcy napadu zostali aresztowani i skazani za napad rabunkowy. Śledztwo wykazało, że młodzieńcy owi otrzymali pieniądze od Gajdy na ucieszkę zagranicę. Wobec ujawnienia związku Gajdy z napastnikami, ambitny generał został skazany na 2 miesiące więzienia. Prawa wyborcze Gajda początkowo nie został pozbawiony, gdyż sąd doszedł do wniosku, że nie dopuścił się on czynu z niskich pobudek.

Od wyroku tego odwołał się i oskarżony i prokurator.

Tymczasem Komisja dyscyplinarna wydała orzeczenie, mocą którego Gajda został

zdegradowany

do stopnia szeregowca za naruszenie subordynacji i zachowanie, nie licujące z godnością generalską.

Zdegradowany Gajda zakrzętnął się koło działalności politycznej. Uzyskał mandat do parlamentu. Przed kilkoma dniami odbył proces przed Sądem Najwyższym skończył się dla Gajdy niepowodzeniem. Sąd orzekł, że Gajda działał z niskich pobudek, wskutek czego pozbawiony został prawa wyborczego i stracił mandat poselski.

Tak to skończył się niedoszły czeski dyktator.

POWÓDŹ W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM

Na Śląsku i w Krakowskim wody opadają i niebezpieczeństwo dalszej powodzi

zmniejsza się niemal z każdą godziną. Natomiast alarmujące wieści nadchodzą z województwa Kieleckiego, z powiatów: stopnickiego, pinczowskiego i sandomierskiego.

Wskutek silnego naporu wody, zerwane zostały w wielu miejscach wały ochronne.

Kilkanaście wsi zostało zalanych. Przeszło 120 domów i zabudowań gospodarskich stoi w wodzie.

Kara śmierci

Zagadnienie kary śmierci stało się w ostatnich czasach aktualnym. Zło żyło się na to szereg czynników. Powtarzające się w minionych tygodniach wyroki śmierci zainteresowały opinię publiczną. Rozlepione po Polsce afisze, zaprowadzające sądy doraźne, zawieszają nad społeczeństwem polskim karę śmierci za szereg przestępstw, nieraz drobnej nawet natury, i zapowiadające ferowanie wyroków w sposobie uproszczonym, skierowały myśl ludzką w tę stronę. Wreszcie ostatnio społeczeństwo się dowiedziało, że Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt nowego Kodeksu Karnego, który przewiduje jednak w zasadzie utrzymanie kary śmierci. Projekt ten wymaga sankcji ustawodawczej; z natury więc rzeczy sprawa kary śmierci wysunęła się na porządek dzienny polskiego życia publicznego.

Staje przed społeczeństwem polskim w całej swej roziąłości pytanie, czy jest ono upoważnione do tego, aby w imię prawa odebrać jednostce życie, chociażby nawet popełniła ona istotne zbrodnie. Życie jest najwyższą wartością człowieka. Czyż można go jej pozbawić? Czy prawo może przekroczyć samo istnienie człowieka? Pewnie, że dla większości ludzi życie to jest niedźmielnym bytowaniem, jest bezustannym pasmem cierpienia i nędzy, jest ciągłym i uciążliwym zmaganiem się z losem. Ale do tego niedźmielnego swego bytowania człowiek jest głęboko przywiązany i trzyma go się kurczowo. Nawet wrzucony w kąt ciemnej nory więziennej, nawet w upokarzającej, beznadziejnej niewoli, nawet wdeptany głęboko w błoto, człowiek woli żyć niż umierać. I dlatego też uzasadnienie kary śmierci, jest może obiektywnie słusznym, ale w subiektywnej świadomości olbrzymiej większości ludzi rzeczta przedstawia się zupełnie inaczej. Raczej najgorsze życie, niż śmierć, mówi człowiek. Czy zatem karzącą ręką sprawiedliwości ma prawo przeciąć nić życia ludzkiego, czy może odebrać człowiekowi jego najświętsze prawo do życia?

Staje bowiem przed nami zasadnicze pytanie: czy czyn, który posiada w sobie znamiona najcięższej zbrodni, może być karą? Jeżeli pozbawienie człowieka życia jest morderstwem, czy jest dopuszczalne, aby dokonywać tego samego czynu w imię prawa, aby podnosić zadawanie człowiekowi śmiertelnego ciosu do godności kary? Czy mord dokonany w imieniu prawa przestaje być morderstwem? Jedno jest pewne. Uznanie oficjalnie zabójstwa człowieka za system wymierzania sprawiedliwości podważa samą postawę moralną społeczeństwa, ściąga zbrodnie z piedestału czegoś niedopuszczalnego, nadszarpuje zasadę nietykalności życia ludzkiego, osłabia z zadaniem śmierci, jako z faktem naturalnym, sankcjonuje zabicie człowieka. Czy możemy sobie wyobrazić, aby prawo nakazało np. jako karę,

podpalenie czyjegoś dobytku? Ale to samo prawo, każe najać człowieka, którego wynagradza za odebranie drugiemu człowiekowi życia.

Wywód moralny nie jest jednak wystarczającym w walce z karą śmierci. Trzeba ją też, i to w pierwszym rzędzie, rozpatrzyć z punktu widzenia jej celowości. Kara może mieć dwa cele, poprawienie zbrodniarza i zabezpieczenie społeczeństwa od powtarzania się zbrodni. Kara poprawia i przestrasza. Pierwszego z tych celów kara śmierci z góry się wyrzeka. I dlatego też nie jest ona karą w istotnym tego słowa znaczeniu. Kara śmierci jest wprost przeciwnie — wyrazem niemożności poprawienia zbrodniarza, jest wyrzeczeniem się przez prawo misji wychowawczej. Prawo rezygnuje ze swej szczytnej roli. Powstaje pytanie, czy jest uprawniona kara o charakterze połowicznym, która tylko przeraża, a nie poprawia, która zła nie próbuje leczyć, a tylko ją niszczy.

Czy kara śmierci jest istotnie skuteczna? W tem zagadnieniu leży może sedno rzeczy. Odpowiedź twierdzącą na to pytanie w oczach wielu usprawiedliwia istnienie samej instytucji. Jednak i pod tym względem można mieć najpoważniejsze wątpliwości. Zbrodnie, zwłaszcza zbrodnie mordu, można popełnić, zdaniem naszym pod wpływem dwóch czynników, pod wpływem instynktów zbrodniczych, będących wynikiem pewnego patologicznego zbrocenia, lub pod wpływem nadzwyczajnego podniecenia, które może być wywołane silnymi pobudkami wewnętrznymi, czy zewnętrznymi, wzruszeniem, gwałtownym wstrząsem nerwowym czy alkoholem. Na zimno normalny człowiek mordu nie popełnia. Jeżeli mamy do czynienia z instynktem zbrodniarza, żadna kara nie jest w stanie go wstrzymać. Są to zjawiska chorobowe, które są uleczalne lub nie, ale nie dadzą się w żadnym razie wykorzystać strachem. Jeżeli zaś zbrodnie dzieje się pod wpływem podniecenia, w momencie gdy człowiek nad sobą stracił władzę, groza kary mniejszej czy większej przestaje działać. Kara śmierci nie chroni więc dostatecznie społeczeństwa od zbrodni. Bywa ją natomiast nieraz, zwłaszcza w epoce sądów doraźnych skutki kary śmierci zupełnie inne. Walki bandytów z policją stają się o wiele krwawsze, gdyż bandyci wiedząc, co im grozi w razie schwytania, drogo sprzedają swe życie.

Jeżeli zaś idzie o samo unieszkodliwienie zbrodniarza, prawo rozporządza innymi środkami, które są niemniej skuteczne.

Wreszcie do tych wszystkich argumentów dochodzi argument omyłki sądowej. Gdyby tylko ten jeden argument istniał, wystarczyłby on, aby znieść karę śmierci. A wypadki te są częste. Czyż trzeba przykładów? Jakubowski, Sacco i Vanzetti, i wielu innych. Dzieje się to nieraz bez złej woli. Zeznania świadków, zwłaszcza śmiertelnym stra-

chem zdjętych ofiar napadów, mają wartość ogromnie względną.

Wszystko, co powiedzieliśmy odnosi się jednak tylko do zbrodni t. zw. kryminalnych. Społeczeństwo, które nie wykorzeniło atmosfery, w której lęgnie się zbrodnia, które nie prowadzi akcji prewencyjnej, nie ma prawa wyrzekać się próby poprawienia zbrodniarza i odebrać mu życie.

A sprawy polityczne? Jeżeli pobudką czynu jest idea, jasnym jest, że kara śmierci nie powinna mieć zastosowania. Można się godzić lub nie godzić z czyjśmi poglądami, ale człowiek idei jest zawsze dla społeczeństwa cenną wartością. Bez wątpienia, że praca ideowa może być również szkodliwa, ale bojownik idei, choćby fałszywej, nie zasługuje w żadnym wypadku na śmierć. Czyż można zresztą przewidzieć? Dzisiejszy przestępca polityczny może stać się jutro pierwszym dyktatorem państwa.

Aby obraz nasz był zupełnym, trzeba odpowiedzieć jeszcze na zapytanie, czy zwycięska rewolucja ma prawo karać śmiercią swych przeciwników? Robespierre, który w Zgromadzeniu Narodowym zwalczał karę śmierci, za czasów swej dyktatury włączył stosowanie jej do swego systemu. Stworzył nawet specjalną teorię, że nie jest to kara, lecz środek polityki ocalenia publicznego, metoda walki politycznej. Lecz co mówi nauka dziejów? Karol I, król angielski i Ludwik XVI, król francuski zostali ścięci przez rządy rewolucyjne. Czy przeszkodziło to powrotowi do reakcji? Po obu tych wyrokach śmierci nastąpiła w rezultacie restauracja dawnych dynastii, Stuartów i Bourbonów. Śmierć Ludwika XVI zmusiła republikę francuską do walki z całym niemal światem, która utorowała drogę dyktaturze wojskowej.

Gdy poraz drugi Anglię i Francję załatwiali porachunki ze swą dyktatorem, nie stracali już głów swym monarchom, zadowolili się wygnaniem ich. Wygnanie to było już bezpowrotne. Żyjący, ale pokonany i ośmieszony monarcha okazał się mniej niebezpiecznym, niż ścięty i ośmieszony aureolą odważnej śmierci. Śmierć nie jest tak zabójczą, jak śmieszność. Czy żyjący Wilhelm II jest groźniejszym dla Republiki niemieckiej, niż zabity Mikołaj II dla Rosji? Jeżeli dzisiejszemu ustrojowi Niemiec co grozi, to napewno nie ze strony gruntnie ośmieszonego dawnego władcy Niemiec.

Kara śmierci zatem ani jako kara, ani jako środek walki politycznej nie znajduje uzasadnienia. Nie jest ona karą, jest tylko brutalnym wyrazem prądawnego uczucia zemsty. W społeczeństwie kulturalnym nie ma na nią miejsca. Tak, jak bój wydajemy wojnie, zorganizowanemu, prawnemu i przymusowemu mordowi masowemu, tak walcząc musimy i przeciw karze śmierci, prawnemu mordowi indywidualnemu.

Henryk Swoboda.

Swoista „ochrona pracy”

marynarzy morskich w Gdyni

W JAKI SPOSÓB URZĄD MORSKI SPRAWUJE AGENDY INSPEKCJI PRACY!

(Kor. własna).

Wbrew ogólnie obowiązującym przepisom o ochronie pracy, agendy ochrony pracy marynarzy morskich nie zostały przydzielone dotychczas Inspektorowi Pracy, lecz „sprawuje” je organ min. Przem. i Handlu, czyli organ tego rządowego resortu, który jest wcieleniem przedsiębiorstw okrętowych. To też ochrona pracy marynarzy morskich jest fikcją. Marynarze są w istocie zupełnie pozbawieni tej ochrony, zdobytej w walkach przez proletariąt polski.

Jak ta „ochrona pracy”, sprawowana przez Urząd Morski, wygląda, świadczy postępowanie urzędu, gdy wpływają interwencje bądź związkowe, bądź też indywidualne. Na pisma interwencyjne odpisuje Urząd Morski i przesyła do armatora, który w odpowiedzi wyjaśnia, że „wszystko jest w najlepszym porządku”, co Urząd Morski przekazuje do wiadomości Związku wraz ze zmianą, iż sprawę uważa za wyzerpaną, — czyli, że... następuje zwykła wymiana pism przez Urząd Morski.

Taka „ochrona pracy” nietylko, że krzywdzi wielce marynarzy, z narazem bezpieczeństwa statku, załogi i ład-

dunku, lecz zwiększa szereg bezrobotnych i wydatki państwowe.

Ostatnio jedno z Towarzystw Okrętowych przyjęło angielskich marynarzy, (stewardów), bo — według udzielonych wyjaśnień — z kandydatów Polaków rzekomo żaden nie wiał angielskim, a chodzący akurat o przewóz wycieczki, składającej się z 40 angiolków z Londynu do Gdańska, względnie do Gdyni.

Urząd Morski, do którego zwrócił się Zw. Zaw. Transportowców z interwencją, uważa jednak, że „wszystko jest w porządku”.

Drugą, charakterystyczną sprawą, oświetlającą tę „swoistą” ochronę pracy stosowaną przez Urząd Morski, — to jest sprawa urlopową.

Minister Przemysłu i Handlu, w zarządzeniu z 28 listopada 1929 r., polecił Urzędowi Morskiemu, ażeby marynarzom udzielać urlopow, których normy równają się przepisom zawartym w ustawie urlopowej. Z uwagi na to, że Polska Transatl. Tow. Okr. Linja Gdynia-Ameryki, nie zastosowała się do tego zarządzenia, interwenjował Zw.

Zaw. Transportowców w Urzędzie Morskim z żądaniem przeprowadzenia kontroli na okrętach P. T. T. O. Zamiast kontroli, wysłał Urząd Morski odpis pisma ZTT. do P. T. T. O. i odpowiedź armatora, że „wszystko jest w porządku”, przekazał w odpisie do Zw. Zaw. Transportowców, zadawałnając się wyjaśnieniem armatora, mimo, że Związek Transportowców szczegółowo przedstawił konkretne fakty bezprawia wobec marynarzy, a mianowicie: niewypłacanie wynagrodzenia urlopowego w rozliczeniu faktycznego zarobku na ostatnie trzy miesiące o przymiślenie każdego marynarza o 60 do 75 zł. za 8-dniowy okres urlopowy.

Min. Pracy i Opieki Społecznej powołane do „ochrony pracy, winno zainteresować się losem wyzyskiwanych marynarzy i agendy, poruczone Urzędowi Morskiemu, przydzielił Inspektorowi Pracy XI. Okręgu, oraz ustanowił pod jego kontrolą osobny Inspektorat Pracy dla żeglugi morskiej. Tolerowanie obecnego stanu może doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

NIE MASZ PIENIĘDZY?

Nie martw się — kół je dzisiaj posiada! Przyjdź lepiej do „Oazy” (Wierzbowa 9) na obiad lub podwieczorek, a napewno zapomnisz o kłopotach...

PRZEGLĄD PRASY

NOWY REGULAMIN WIEZIENNY.

Już w dn. 1 października wchodzi w życie nowy regulamin więzienny, wprowadzający „równość” między więźniami politycznymi i kryminalnymi.

Kilka razy próbowaliśmy rzucić snop światła na ten nowy regulamin.

Niestety p. cenzor zatroszczył się o to, by uwagi nasze nie doszły rąk czytelników. Skoro się więc zdarza okazja częściowego choćby omówienia nowego „prawa więziennego” — nie możemy jej przepuścić. Cytujemy z nieskonfiskowanego łódzkiego „Głosu Porannego”:

„Jest rzeczą niespotykaną w żadnym państwie demokratycznym świata, aby ludzie, walczący z pobudek ideowych z istniejącym ustrojem, a nawet tylko z istniejącym kursem politycznym, zostali zdegradowani do poziomu „zwykłych kryminalistów, bandytów, złodziei, morderców. Jest rzeczą niesłychaną, aby w państwie konstytucyjnie gwarantującym obywatelom wolność przekonań, prasy i zgromadzeń — w jednej celi mieli się spotkać ideowcy z rzezimieszkami.

A jednak nowy regulamin więzienny sankcjonuje ten stan rzeczy. Ani jeden z 291 paragrafów rozporządzenia ministra sprawiedliwości słowem nie wspomina o więźniach politycznych. Z tego wynika, że w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej — niema już przestępstw z pobudek ideowych. Istnieją tylko przestępstwa kryminalne. Niema już ideowców. Są sami kryminaliści i recydywiści!

O tem, że nowy regulamin jest krzywdą dla więźniów politycznych, tak pisze „Głos Prawdy”:

A taką krzywdę, bezwzględnie ciężką wyrządzono poważnemu odłamowi społeczeństwa więziennego — więźniom politycznym. Degradacja ideowców do poziomu kryminalistów za jednym zamachem przekreśla wszystkie ich dotychczasowe, nieliczne zresztą i ciężko wywalczone przy wilej. W ostatnich czasach zwłaszcza zaczęły się mnożyć skargi na przekroczenia administracji więziennej w stosunku do więźniów politycznych. Dotychczas czynnikami kierownicze; interpelowane w tej sprawie w Sejmie, tłumaczyły to samowolą władz więziennych, która będzie ukarana. Dziś tego rodzaju tłumaczenie odpada.

Nowy regulamin, znosząc przywileje więźniów politycznych, sankcjonuje jednokowe postępowanie ze wszystkimi więźniami, jako kryminalnymi. Więcej: nowy regulamin sankcjonuje metody, dotychczas nieoficjalnie stosowane względem więźniów politycznych.

Dotychczas więźniowie polityczni korzystali z prawa otrzymywania książek od swej rodziny, czy znajomych. Dz. § 208 nowego regulaminu czyni to prawo iluzją, postanawiając że decyzja w sprawie dostarczania książek pozostaje całkowicie w rękach naczelnika więzienia, który według swego uznania może nie dopuścić do korzystania z takich czy innych, nadsyłanych więźniowi książek.

Słusznie pyta „Głos Poranny”:

Cóż dziś przeszkodzi władzom więziennym nie dopuszczać z reguły tego rodzaju „literatury wyrotowej” pod pretekstem, że mają one „ujemny wpływ na urzeczywistnienie zadań wychowawczych - poprawczych”?

P. dyrektor departamentu karnego Lorentowicz usiłuje złagodzić brzmienie nowego regulaminu, opowiadając w wywiadzie prasowym o art. 227 tego regulaminu, który mówi o ulgach dla więźniów, odsiadujących karę za przestępstwa popełnione nie z chęci zysku, lub niskich pobudek...

Ale p. Lorentowicz zapominał, że udzielanie tych ulg zależne jest całkowicie od woli władz więziennych, gdyż część druga wzmiankowanego paragrafu głosi:

„Udzielanie ulg w tym wypadku zarządza Min. Sprawiedliwości, któremu prokurator przedstawi odpowiedni wniosek z zaleceniem opinii naczelnika więzienia”.

A więc to, co dotąd było przywilejem generalnym, staje się łaską indywidualnie traktowaną i dyskretnie przeprowadzaną w drodze uciążliwej i długotrwałej procedury.

To też słusznie „Głos Poranny” kończy swój artykuł uwagą:

Degradacja więźniów politycznych przekreśla dotychczasowe wielkie tradycje demokracji polskiej. Degradacja więźniów politycznych stawia nas poza nawiasem postępu i cywilizacji. Degradacja więźniów politycznych ściągnie na nas burzę potępienia całego kulturalnego Zachodu i tego wszystkiego, co stoi na straży praw człowieka i obywatela.

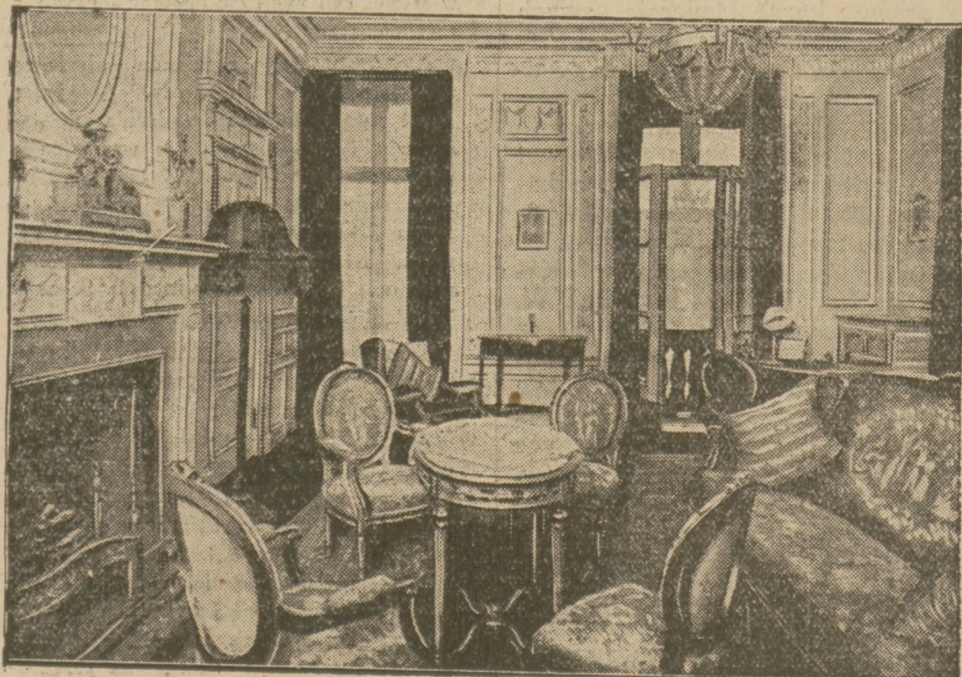
St. D.

Z TERENU WALK JAPONSKO-CHIŃSKICH



Zdjęcie nasze przedstawia dzielnicę cudzoziemską w Charbinie, gdzie rozegrały się krwawe walki pomiędzy Japończykami a Chińczykami.

PODCZAS POBYTU W BERLINIE



premier francuski Laval mieszkał w hotelu „Adlon” w powyższym apartamencie.

TAK SIĘ REKLAMUJE CYRK HINDUSKI W BERLINIE



WYROK

W PROCESIE 14

PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH

Wczoraj zapadł wyrok w procesie 14 pracowników piekarskich, oskarżonych o uprawianie teroru. Skazani zostali: Guterman na 5 lat ciężkiego więzienia,

Blumkin na 2½ lat więzienia, Kamionkowski, Suppe, Lewkowicz, Cygielman, Piatak na 1½ roku więzienia, Wolf i Szmigiel po 1 roku więzienia, Wiśniewski i Kleiman po 6 miesięcy więzienia, Wisienka i Eisenfisz zostali uniewinnieni.

Drukarnia „ROBOTNIK“

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE
URZĄDZENIA TECHNICZNE
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

„Oszczędności“ na Śląsku

Również kosztem uposażeń
pracowniczych, pomocy dla ubogiej
ludności i t. p.

Komisja budżetowa Sejmu śląskiego ukończyła trzecie czytanie budżetu województwa śląskiego.

Komisja większością głosów przyjęła „oszczędnościowe” propozycje śląskiej Rady wojewódzkiej.

Wydatki zmniejszone zostały o przeszło 10 milj. zł. dochody zaś o 8 milj.

Fundusz na pomoc dla najbiedniejszej ludności zmniejszono o 2 miliony (!).

Urzednicy płatni ze skarbu śląskiego, będą mieli obniżone pobyty przez częściowe co najmniej 40 procentowego dodatku wojewódzkiego, według następującej skali:

Urzednicy w grupach od IV do VI otrzymywać będą jedynie 20 proc., w grupach VII do VIII — 25 proc., w grupie IX — 35 proc.

Funkcjonariusze od X do XIV kategorii otrzymywać będą całkowity 40 proc. dodatek.

Ujęcie morderców wiertacza Ostrowskiego w Tustanowicach

W nocy z soboty na niedzielę ujęci zostali w Tustanowicach pod Drohobyczem dwaj bandyci: Szczepan Szczurek i Antoni Cholewa, którzy przez szereg miesięcy byli postrachem Drohobycza i powiatu.

Ich dziełem podobno był dokonany przed dwoma miesiącami napad rabunkowy na Bank w Borysławiu, oraz zamordowanie przed kilku dniami wiertacza naftowego Jana Ostrowskiego w Tustanowicach, dalej napad rabunkowy na karczmę Susmana w Podbórze i szereg innych zbrodni.

Bandytów ujęto śpiących na sianie na strychu, trzymających w ręku nabite rewolwery.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Łyntupami

Jak donosiliśmy, w nocy z piątku na sobotę, na szlaku Wilno — Głębokie wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy idący z Wilna do Królewsczyzny, w odległości jednego kilometra od Łyntup, wskutek uszkodzenia toru wypadł z szyn i stoczył się na nasyp, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie ulegając rozbiciu.

W chwili, gdy lokomotywa wyskakując z szyn trafiła na nasyp idące za nią wagony jedynie cokolwiek się przechyliły i pozostały tak stojąc na miejscu. Pociąg jechał z nieznaną szybkością, więc w chwili katastrofy udało się go w czas zahamować. Dzięki temu ofiar w ludziach nie było.

Pierwsze oględziny miejsca wypadku nasuwają przypuszczenie, że mógł to być nowy akt sabotażu, gdyż natrafiono na ślady rozkręcenia szyn.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Polska środkowa, wyż. Małopolska: chmurno, dżdży sto, w ciągu dnia możliwe przejaśnienia. Temp. około plus 13 st. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie. Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie i Wileńskie: pochmurno i deszcze. Ciepłej, noc bez przymrozków, dniem temp. około plus 10 st. Słabe wiatry zachodnie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA IV-go ROKU udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8 klas. Dzwonić 428-43. Prosić p. Helenę.

WYKwalifikowana Wychowawczyni (dypl. Państwowego Semin. Wych. Przedszk.) długoletnia prawnik w kraju i zagranicą (we Francji we francuskich przedszkolach). Języki francuski, niemiecki. Świadectwa, referencje — ma wolne godziny. Zgłoszenia 11 — 1 pp., tel. 291-22.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE”. Zebranie Komitetu Dzielnicy „Śródmieście” odbędzie się w dniu 30 września r. b. (środa) o godz. 7-ej wieczorem.

Ogólne zebranie członków Dzielnicy „Śródmieście” odbędzie się w dniu 1-go października r. b. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro. Referat wygłosi tow. A. Ciołkosz na temat: „P. P. S. wobec czwartego Sejmu”.

DZIEWCZYŃKA z prowincji ukończywszy szkołę powszechną poszukuje praktyki w sklepie lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Chmielna 21 — 13.

POSZUKUJE ZAJĘCIA: instruktorki tkactwa artystycznego — albo rysowniczkę wzorów na druki w fabrykach.

Zgłoszenia pod adresem Zgierz pod Łódź, ul. Berka Joselewicza Nr. 47.

Wiadomości z całego kraju

GOSPODARKA TRZECH SZWAGRÓW W SKIERNIEWICKIEJ KASIE CHORYCH

Kierownik Kasy usunięty za nadużycia

Po rozwiązaniu władz autonomicznych Kasy Chorych w Skierniewicach, komisarzem wyznaczono niejakiego p. Gustawa Riedla.

Pan ten rozpoczął swoje urzędowanie — tak jak i inni „sanacyjni” komisarze, od uwalniania długoletnich pracowników i przyjmowania na ich miejsce swoich protegowanych.

Przedewszystkiem — wprowadził bardzo „rodzinną” gospodarkę, mianując swego szwagra, p. T. Wolrath (którego jedyną kwalifikacją był... stopień powinowactwa z p. Riedlem) — ... kierownikiem kasy.

I oto rozpoczęła się w całej pełni „twórczość radosna”.

W bardzo krótkim czasie gruchnęła wieść, że p. Wolrath pobrał sobie z kasy lekką ręką kilka tysięcy złotych.

Dla ubezpieczonych pieniędzy niema; chorzy dosłownie całymi dniami wyczekują, by uprosić numerki do lekarza, ale dla takiego „fachowca”, który rzyszedł „sanować” instytucję ubezpieczeniową, pieniądze się znalazły!

Opinia publiczna Skierniewic zadawała sobie z oburzeniem następujące pytania:

1) Czy prawdziwe są wiadomości o różnych „nieporozumieniach” w działalności p. Wolrath’a z czasów remontu lokalu Kasy, przeprowadzanego znowu przez szwagra tego ostatniego (jak to dobrze, gdy ludzie kochają się w rodzinie!).

2) Czy prawdą jest, że p. Wolrath, za-

bawwszy się wesoło w Skierniewicach ze swymi przyjaciółmi z pośród pracowników Kasy, wywioził ich do siebie do Grodziska, gdzie skradzione zostały pieniądze kasowe? Kradzież ta wyrównana została podobno w bardzo... swoisty sposób!

3) Czy prawdą jest, że p. Wolrath urządził sobie z niektórymi pracownikami, zalegającymi w bardzo poważnym stopniu z opłatą składek ubezpieczeniowych, „uczty” w lokalu Kasy?

4) Czy prawdą jest, że p. Wolrath pobierał sumy do wylczenia, które pokrywał weksłami, a weksli tych nie wykupywał?

5) Czy prawdą jest, że p. Wolrath urządził manipulację z weksłami od pracodawców, dawanymi na poczet składek, a nie przeprowadzanymi przez ksiązkę?

6) Czy prawdą jest, że p. Wolrath wyjeżdżał sobie, wraz z rodziną, na dalsze wycieczki, a kosztu lokomotywy pokrywała Kasa?

7) Czy prawdą jest, że zaginęły różne dowody kasowe, dotyczące „działalności” p. Wolrath’a??

Przez dłuższy czas nie było odpowiedzi na te pytania, aż wreszcie p. Wolrath został zwolniony ze stanowiska dyrektora Kasy!!!

Pogłoski o jego „radosno - twórczej” działalności zostały w całej pełni potwierdzone...

CHARAKTERYSTYCZNA SPRAWA SĄDOWA W RÓWNEM

Na jakiej podstawie oskarżono członka Zarządu Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego, tow. Dworca

Historia zawila i charakterystyczna. W maju 1930 r. podczas strajku na młynie Kandelisa, aresztowany został tow. Dworca, członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. rob. przemysłu spożywczego. Został on zatrzymany jako podejrzan z art. 367. Sąd Powiatowy, któremu został natychmiast przekazany, uznał, że jest oskarżony z art. 509, przewidującego od 3 do 6 lat więzienia — i zwolnił go z obowiązku meldowania się co 2 dni na policji. Po roku prokurator Sądu Okręgowego, o który sprawa ta już zdążyła się oprzeć, zawiadomił tow. Dworca o umorzeniu dochodzenia przeciwko niemu z braku cech przestępstwa, ale jednakże, przed kilku dniami, sprawa ta znowu wypłynęła, tym razem już w Sądzie Grodzkim i z art. 507.

W dniu 23 bm. rozprawa się odbyła. Akt oskarżenia, sporządzony na podstawie zameldowania policjanta Haldy,

zarzucał tow. Dworcowi, że „groźbą bicia zmuszał robotników do strajkowania i powrotu do domu udających się do pracy”. I tutaj zaczęła się najciekawsza rzecz. Kilkunastu świadków oskarżenia, t. j. ci których miano terroryzować, bić czy też grozić, zeznawało na korzyść tow. Dworca!

Obrona, którą wnosili adw. adw. Kolbusiewicz i Rofeld, posługiwała się wyłącznie świadkami oskarżenia, nie powołując ani jednego świadka obrony. Szczególnie korzystne dla oskarżonego były... zeznania głównego świadka oskarżenia, post. Haldy, który „widział” jak tow. Dworca podburzał robotników i groził im pobiciem w razie łamistrajkowstwa, natomiast „nic nie słyszał”, a potem, zmieszany pytaniami obrony i sędziego, wogóle nie wiedział jak się wykręcić...

Sąd tow. Dworca uniewinnił.

INCYDENT W CZASIE POGRZEBU BURMISTRZA M. TUSZYNA

Przed kilku dniami zmarł burmistrz m. Tuszyń, J. Domowicz.

Jak wiadomo, gospodarka p. Domowicza spotykała się z ostrą krytyką obywateli tuszyńskich. Między innymi wysuwano zarzut nadużyć przy parcelacji lasu.

Nad grobem zmarłego doszło do przykrego incydentu. Starosta Rzewski użył w swym przemówieniu zwrotu, iż „grupa warcholów zatruwała mu życie, nie dając rządzić”.

Wówczas jeden z obywateli m. Tuszyń, p. Salski, krzyknął: „to kłamstwo”, a gdy starosta Rzewski powtórzył po raz drugi to samo, p. Salski krzyknął znowu w odpowiedzi: „warcholstwo to nie złodziejstwo”.

P. starosta Rzewski przemówienie skończył i zwrócił się do będących na cmentarzu posterunkowych o wylegitymowanie Salskiego. W kilka godzin później p. Salski został aresztowany i dopiero następnego dnia wypuszczono go na wolność.

„ORDYNARNY” I „ZASŁUŻONY” P. GRACZYKOWSKI Z INOWROCŁAWIA

Otrzymał krzyż Niepodległości

Znany był skandal, jaki powstał swego czasu na zebraniu „Strzelca” w Inowrocławiu, gdy to zastępca starosty, dr. Dembowski, oraz prezes powiatowego B. B. i radny miasta dr. Graczykowski pobili się wzajemnie po twarzach...

Prasa „sanacyjna” doniosła wkrótce potem, że dr. Graczykowski, były prezes Rady powiatowej BB w Inowrocławiu, w związku z ordynarną napaścią na

p. Dembowskiego został wydany z szeregów „Strzelca” — i że... w ten sposób opinia publiczna Kujaw otrzymała całkowitą satysfakcję!

Alści w jakiś czas później inne pismo „sanacyjne” pocieszyło „sanatorów” kujawskich, że „znany i zasłużony” dr. Graczykowski odznaczony został rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej... Krzyżem Niepodległości.

SKARBNIK LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA W RÓWNEM ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

Jedna z agencji prasowych donosi, że w Równem aresztowany został skarbnik L. O. P. P., prezes Wołyńskiego Związku piłki nożnej, inż. Horowitz vel Gorowicz, pod zarzutem dokonania defraudacji na szkodę L.O.P.P.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA HUTY.

Urzednik firmy „Żelazohuty i górnośląskie zjednoczone huty Królewska i Laura”, Jan Polo, aresztowany został pod zarzutem dokonywania systematycznych sprzeniewierzeń wekslowych na sumę zgórą 100.000 zł., na szkodę tej firmy.

Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

SUFIT SPADŁ NA SAŁĘ ROZPRAW.

Wypadek w Sądzie piotrkowskim.

W gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie zdarzył się wypadek który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Oto w czasie rozprawy na sali mieszczącej się na drugim piętrze budynku sądowego, nagle rozległ się huk, a następnie, pod ciężarem załamujących się belek, opadł tynk i trzciniowanie i odpadki zasypały obecnych na sali, wraz z kompletem sędziowskim.

W kurzu, jaki powstał, nie można było narazie zorientować się w rozmiarach katastrofy nikt jednak nie odniósł poważniejszej szkody.

Rozprawę przerwało.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

W środę odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Udział delegatów Kół — obowiązkowy.

COLOSSEUM

Pocz. o 6
niedz. 4 g.

NAJPIĘKNIJSZA PARA KOCHANÓW

JANET GAYNOR

i CHARLES FARRELL

W POTEJNYM DRAMACIE MIŁOŚNYM
p. t. „POWRÓT DO ŻYCIA”

MAŁA SALA: DOUGLAS FAIRBANKS jako „Robin Hood”.

Dźwiękowy- Kinoteatr MIEJSKI

Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp

SARI MARITZA

WILLIAM FRESHMAN

w przebraniach dźwiękowca p. t.

ŚPIEWACZKA Z ZAULKA

(pierwszy raz w Warszawie)
wł. Britishfilm. Nadprogram.

Kino FILHARMONJA p. 6, 8 i 10

OSTATNIE DNI!

Najulubieńsza — Najczarowniejsza

JEANETTE MAC DONALD

czaruje wszystkich w swoim filmie

dźwiękowym

„KOCHANIEK O POŁNOCY”

Nad program: AKTUALNOŚCI DŹWIKOWE

„majestic” nowy świat 43
pocz. o godz. 4

BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

ARCYWESOŁY
PRZEBÓJ
PARYSKI
p. t.

LEON-DEJ-RESQUILLES-UN

w roli GEORGES MILTON

Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5

Dzisiaj i dni następnych

OLGA CZECHOWA jako Diana

Dramat kobiety, umiejacej kochać nad życie,

dla której poświęcenia nie było granic.

NA SCENIE SZAMPAŃSKA REWJETTA

w 12 odsłonach p. t.

BAW SIĘ, SZALEJ!

z udziałem całego zespołu pod kierownictwem

St. Wolfkiewicza.

„ATLANTIC” Chmielna 35.

P. 4, 6, 8, 10.10

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batycka, J. Węgrzyn, K. Justjan

Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bez-

względnie nieważne.

Dzisiaj w Radio

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy, 11.58—12.05

Sygnal czasu. Hejnał z wieży Marjackiej.

12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień

bieżący, 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gra-

mofofonowych, 13.10 — 13.20 Komunikat PIM.

14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy, 15.25

— 15.45 „Nowy szósty tom „Pism” Józefa

Piłsudskiego”, 15.45 — 16.00 „Chwilka lot-

niczna”, 16.00 — 16.45 Muzyka z płyt gra-

mofofonowych, 16.45 — 16.50 Komunikat dla

żegluga i rybaków, 16.50 — 17.10 „Jak ra-

chują pierwotne ludy” wygl. prof. Witold

Wilkoś, 17.15 — 17.35 Muzyka z płyt, Arje

i pieśni, 17.35 — 18.00 „Ku Besarabji” wygl.

dr. Kaz. Żatowski, 18.00 — 19.00 Koncert popo-

łudniowy, 19.00 — 19.20 Rozmaitości, 19.20

— 19.25 Komun. Tow. do Zachęty Hodo-

wli Koni, 19.25—19.40 Muzyka z płyt, 19.40

— 19.55 Giełda rolnicza, 19.55 — 20.00 Ko-

munikat PIM-a, 20.00 — 20.10 Dziennik Ka-

djowy, 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy,

20.15—22.00 Koncert popularny, 22.00—22.15

Feljeton p. t. „Gdy zapadnie mrok” wygl.

prof. I. Dehnelówna, 22.20 — 22.25 Komunikat

sportowy, 22.25 — 22.30 Komunika-

ty, 22.30 — 22.35 Odczytanie programu

na dzień następny, 22.35 — 24.00 Muzyka

lekka i taneczna.

Za cenę biletu
II KLASY
możemy podróżować
SAMOLOTAMI
ELL „LOT” TEL. 547-60.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Masarykowy Okruh”

W niedzielę odbyły się pod Brnem, największe w Europie zawody automobilowe, znane pod nazwą „Okruh Masaryka” (Masarykowy Okruh). Do zawodów zgłosili się najwybitniejsi automobilści Europy z Carraciola, Stuckem, Chironem, Morgenem i Schmidtem na czele.

„Okruh Masaryka” zbudowany specjalnie do tego rodzaju imprez kosztował 12 milionów koron, stanowi nieregularną elipsę obwodu 29.194 km. Zawodnicy musieli przebyć 17 razy wymieniony obwód. W ten sposób cała trasa wynosiła 495.414 km.

W kategorii A (duże wozy) pierwsze miejsce zajął Francuz Chiron na Bugattim w czasie 4:12:07. Drugim z kolei był Hanz v. Styck (Niemcy) na maszynie Mercedes Benz w czasie 4:26:07.39.

W ogólnej klasyfikacji wygrał Chiron (Francja), który osiągnął najlepszy czas (124 km. na godzinę).

W kategorii B (małe wozy) zwyciężył Schmidt (Czechosł.) na Bugattim w czasie 4:58:13.95. 2) Arco Zinnenberg (Niemcy) na Amilcarze — 5:02:58.32.

Z polskich zawodników startował jedynie Januszkowski na Bugattim. Na 14-ym km., wskutek defektu kierow-

nicy, musiał się wycofać.

Automobilowy mistrz Europy, słynny Carraciola, od razu na pierwszym okrążeniu wpadł do rowu i zmuszony był wycofać się z zawodów.

Wyścig obserwowało 200.000 osób.

Warto zaznaczyć, że z Katowic przybyła specjalna wycieczka, składająca się z 300 osób.

Z różnych dziedzin

WAŻNE DLA NARCIARZY

Ze Sławski donoszą, że od piątku pada tam śnieg. Wczoraj rano warstwa śniegu wynosiła w dolinach do 30 cm., a na wysokościach na 50 cm. Temperatura wynosi około 0 st.

Całe Karpaty Wschodnie są zaśniewione. Do Sławski przyjeżdżają już pierwsi narciarze.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO BOKSERSKIE LWÓWA

Rozegrany w niedzielę późnym wieczorem mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy Hasmoną a Czarnymi przyniósł łatwe zwycięstwo Czarnym 11:3.

MECZ BOKSERSKI SKODA—GWIAZDA.

W lokalu Skody odbył się międzyklubowy mecz bokserski Skoda — Gwiazda, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Skody 10:4.

NOWE ZWYCIĘSTWO NURMIEGO

W ubiegłą niedzielę Nurmi startował w Stutgardzie, gdzie wygrał łatwo bieg na 5.000 mtr. w czasie 14:54 sek.

SUKCES POLSKIEGO SĘDZIEGO W RYDZE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Rydze między państwowe zawody piłkarskie pomiędzy Łotwą a Estonią. Jako sędziego tych zawodów zaproszono dr. Lustgartena z Krakowa. Mecz wygrali Łotysze 2:1. Dr. Lustgarten dzięki umiejętnemu i bezstronnemu prowadzeniu gry zdobył sobie ogólną sympatię.

WILNO ZWYCIĘZA BIAŁYSTOK W LEKKOATLETYCE.

W niedzielę odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami okręgowych Związków lekkoatletycznych Wilna i Białegostoku. W ogólnej punktacji zwyciężyło Wilno w stosunku 77:55.

KRONIKA STOLECZNA

Z WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ.

Rozpoczęcie wykładów w Wyższej Szkole Dziennikarskiej nastąpi dnia 5 października r. b. w poniedziałek. Termin uroczystej inauguracji będzie jeszcze ogłoszony. Zapisy trwają bez przerwy do 30 bm. włącznie.

REJESTRACJA r. 1911 ROZPOCZYNA SIĘ W CZWARTEK.

1 października rozpocznie się w Warszawie spis poborowych r. 1911, który trwać będzie do 30 listopada rb. Obowiązkowi zgłoszenia się do spisu podlegają wszyscy mężczyźni, ur. w r. 1911, zamieszkujący w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywający faktycznie w tym czasie w Warszawie. Osoby posiadające stałe miejsce zamieszkania w innych gminach, w razie niemożności osobistego zgłoszenia się we właściwym urzędzie gminnym (magistracie), mogą zadość uczynić temu obowiązkowi przez zgłoszenie się w Warszawie, jako miejscu pobytu.

ZASYPYWANIE GLINIANEK.

Zasypywanie glinianek w tym roku nie posuwa się wydatnie naprzód z powodu braku dostatecznej ilości gruzu, co spowodowane jest zastojem w ruchu budowlanym.

W dalszym ciągu zasypanye są przez Zakład Oczyszczania Miasta glinianki przy ul. Małajkińskiego, Podchorążych, przy zbiegu Szczęśliwickiej i Opaczewskiej i na Wawrzyszewskiej.

REJESTRACJA ŻYDÓW ROCZNIKA 1913.

Zgodnie z obwieszczeniem prezydenta miasta o powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1913 roku, osoby wyznania mojżeszowego, obowiązane do zgłoszenia się w dniach 12, 21 i 26 września ze względu na przypadające w te dni święta mogli się nie stawić do rejestracji, odkładając spełnienie obowiązku do dn. 30 b. m. Zatem jutro dn. 30 b. m. stawić się mają do rejestracji wszystkie osoby wyznania mojżeszowego, rocznika 1913, które obowiązku nie wypełniły.

BUDOWA HALI DZIELNICOWEJ ODROCZONA Z POWODU ZAŁAMANIA SIĘ FUNTA.

Sfinansowanie budowy pierwszej detalicznej nowoczesnej hali targowej w War-

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 15-ym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 23-iej polskiej państwowej loterii padły następujące wygrane:

Po 5000 zł. na N-ry: 34824 45560 96677 158006 187022.

Po 3000 zł. na N-ry: 28001 33636 55313 120226 124130.

Po 2000 zł. na N-ry: 34376 38199 52971 57494 58980 77034 89655 111540 123768 126550 132619 159140 176630 191308.

Po 1000 zł. na N-ry: 4224 6635 9691 26494 35298 37844 52652 55730 57678 59812 65605 70017 75797 76597 78410 82333 89610 104269 106595 106933 125976 133078 134945 138604 140950 141527 150208 164192 166935 170580 177917 181234 190750 191119 192380 195432 197473 201675 203853 209801.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. st. Zjedn. 8.91.

Dewizy: Belgja 124.10, Gdańsk 17390, Holandia 358.90, Londyn 34.75, Paryż 35.20, Praga 26.44, Szwajcaria 174.69.

Obroty mniejsze.

wie przy ul. Wolskiej kosztem przeszło 5-ciu milionów złotych, ma się podjąć konsorcjum angielskie, którego przedstawiciel bawił przed 2-ma tygodniami w Warszawie i uzgodnił z miastem w ogólnych zarysach projekt odpowiedniej umowy.

Realizacja budowy hali ulegnie prawdopodobnie odroczeniu wskutek załamania się kursu funta angielskiego. W ten sposób trudności na rynku finansowym angielskim od biły się również ujemnie na zamierzonych inwestycjach miasta.

POBICIE ROZNOŚCIELA GAZET

30-letni Hieronim Kłosiński, roznosiciel gazet, nie mogąc, pomimo dzwonięcia przed godz. 6-tą, doczekać się otwarcia bramy domu przy ul. Zielnej 52, zaczął głośniejsze dobijać się. Po chwili furtkę otworzono.

Żona dozorczy Józefa Jagiełłowa zwróciła uwagę roznosicielowi, aby zachowywał się ciszej i nie budził lokatorów. Kiedy Kłosiński wracał, na podwórzu wynikło między dozorczynią a roznosicielem zajście. J. zeznała, iż K. ubliżył jej i kopnął 2 razy. Na krzyk Jagiełłowej

ŚMIERĆ BEZROBOTNEJ W ARESZCIE

Na ul. Krochmalnej w pobliżu Wroniej pod parkarem domu znaleziono leżącą, nawałoprytomną nędznie ubraną kobietę, która policjant przewiózł do komisariatu. Po pewnym czasie kobieta owa zaczęła dawać słabe oznaki życia. Lekarz

ŚMIERĆ BEZROBOTNEJ W ARESZCIE

Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zmarłą okazała się 50-letnia Helena Wierczkiewiczowa, bez zająca. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie głód. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

UDŁAWIENIE.

Zamieszkująca z mężem przy ul. Stalowej nr. 37, Jadwiga Hofmanowa, lat 37, udławiła się kością. Lekarz Pogotowia, po dokonaniu odpowiednich zabiegów, usunął kość z przełyku i tym sposobem uratował H. od śmierci.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Brackiej i Żorawiej samochód przejechał 23-letnią Janinę Rucińską, robotnicę, która leży ogólnemu potłuczeniu szczególnie głowy.

— Na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata samochód potrącił 16-letniego Jankla Szera, gaziarza, który doznał potłuczenia prawej nogi. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie, poczem Rucińską przewiozło do szpitala św. Rocha.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.

W podwórzu 3 komis. koń dorozkarski kopnął policjanta 38-letniego, Aleksandra Borowieckiego. B. opatrzył lekarz Pogotowia stwierdzając ranę tłuczoną głowy.

PRZEJECHANIE.

Na rogu ul. Towarowej i Chłodnej wóz przejechał 38-letniego Leona Pachulskiego, bezrobotnego, który był podchmielony. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego zwichnięcie prawego stawu barkowego i prawej ręki oraz poranienie dłoni. Po opatrunku P. przewieziono do domu.

BARDZO NIEŁADNIE.

Na pl. Wilsona na Żoliborzu 13-letni Józef Wejnerowicz, uczeń, skracając z chodni-



Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM” przygotowuje pod kierunkiem reżyserskim St. Perzanowskiej niezwykle ciekawą sztukę J. Korczaka p. t. „Senat szaleńców”, której premiera odbędzie się w czwartek dn. 1 października. Utwór autora „Dziecka salonu” będzie niewątpliwie rewelacją ze względu na oryginalną treść (rzecz dzieje się w szpitalu warjantów) oraz ze względu na formę sztuki. Miłośnicy teatru oczekują tej sensacyjnej premiery z niecierpliwością. W roli Smutnego Brata wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI”. Daje codziennie operetkę „Błękitny Express”, która niebawem zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca pięknej, melodyjnej operetce L. Kaimana „Fiolet z Montmartre”. Aby dać możliwość szerokim sferom zobaczenia „Błękitnego Expressu”, dyrekcja wydaje bilety ulgowe.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś i codziennie rewja inauguracyjna p. t. „A może do nas” z udziałem połączonych b. zespołów teatrów „Morskie Oko” i „Wesoły Wieczór”.

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPÓŁ TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO) gra dziś i dni następnych przemilą komedię amerykańską „Roxy”.

TEATR „MELODRAM” (w lokalu teatru „Qui Pro Quo”) otworzy w dniach najbliższych sezon „Królów Przedmieścia”, barwnym, pełnym sentymentu i humoru widowiskiem muzycznym, osnutym na wodewilu K. Krumpholtzkiego w inscenizacji L. Schillera.

„Królów Przedmieścia” zdobyła olbrzymi sukces na scenie lwowskiej. Niewątpliwie i w Warszawie z równym spotkać się przyjdzie. W przedstawieniu bierze udział cały zespół. Tańce charakterystyczne wykonają balet Tajany Wysockiej. Dekoracje kompozycji Wł. Daszewskiego.

TEATR „MIGNON”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Automat miłości” w 2 częściach, 16 obrazach.

TEATR „NOWY ANANAS”. Ostatnie dni rewji „Raj bez mężczyzn” z Rapacką i Falińską na czele. W niedzielę 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 9.45.

„BANDA” Kabaret komików. (Mokotowska 73). W czwartek 1 października otwarty zostanie na pl. Trzech Krzyży kabaret literacko-artystyczny, pod dyktando Marjana Hemara, Fryderyka Jaroszyńskiego i Juliana Tuwima.

Zespół nowego teatru składa się z najwybitniejszych sił stolicy.

TEATR PRASKI (Dom Żołnierza, ul. Zygmuntowska 1). W poniedziałek, wtorek i środę dn. 28, 29 i 30 września odgrane zostanie „Zaczarowane Koło”, baśń dramatyczna w 4-ach akt. Lucjana Rydla, w wykonaniu Zespołu Dramatycznego Pracowników Tramwajowych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder”.

ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka”.

APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.

COLOSSEUM: „Powrót do życia”.

W małej sali: „Robin Hood”.

CASINO: „Małż swojej żony”.

CAPITOL: „Madame Satan”.

CZARY: „Człowiek śmiechu”.

CRISTAL: „Pościg w płomieniach”.

DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa” i „Warjat na wolności”.

FORUM: „Rozkosze gościnności”.

FILHARMONJA: „Kochanek o północy”.

HELJOS: „Błękitny express”.

HEL: „Księża student” i rewja.

HOLLYWOOD: „Zdobycza serc”.

KOMETA: „Wygnańcy” (Rok 1905).

LUX: „Człowiek zwierzę”.

LOTOS: „Świat bez granic”.

MEWA: „Młynarz szuka miłości” i „Czerwone serce”.

MAJESTIC: „Król bulwarów”.

Rzeczy ciekawe i aktualne

REGATY ŻEGLARSKIE NA WIŚLE



Na Wiśle w Warszawie, z inicjatywy Yachtklubu Polski, odbyły się regaty żaglowe. Ilustracja nasza przedstawia jeden z piękniejszych momentów regat.

W HISTORJI BYŁ TAKI WRZESIEŃ KTÓRY LICZYŁ TYLKO 19 DNI

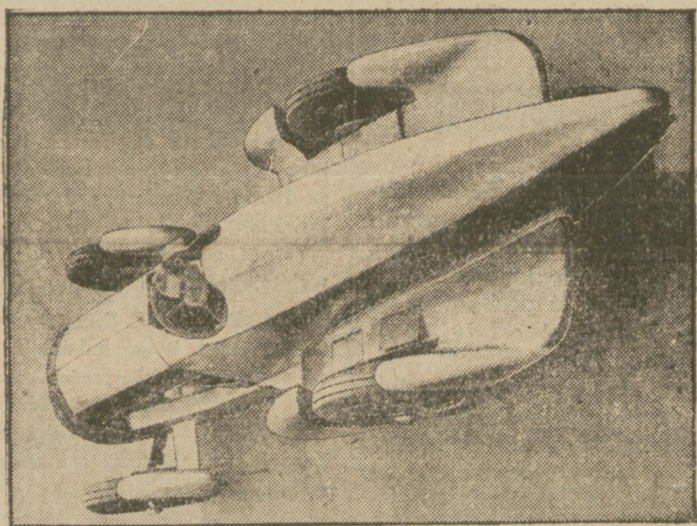
Starodawny almanach, przechowywany w Muzeum Brytyjskim „British Merlin”, zawiera ciekawe szczegóły o t. zw. „rewolucji kalendarzowej”, jaka wydarzyła się w 1752 r. w Anglii.

Anglia posługiwała się wówczas Kalendarzem Juljańskim, który jednak był niedokładny i powodował częste nieporozumienia w stosunkach z innymi krajami. Postanowiono zatem wprowadzić od stycznia 1753 roku Kalendarz Gregoriański, używany już we wszystkich państwach zachodnich od 1582 r. i w

tym celu skrócono miesiąc wrzesień o jeden dzień. Postanowienie to stało się bezpośrednią przyczyną groźnych rozruchów wśród szerokich mas ludności.

„Były dni opowiada almanach, iż obawiano się w Londynie zbrojnego powstania ludności wiejskiej i tylko dzięki energicznej akcji duchowieństwa, urządzającego w czasie kazań niedzielnych specjalne wykłady o obu kalendarzach, udało się uspokoić wzburzone masy chłopskie”.

NOWY TYP SAMOCHODU WYŚCIGOWEGO



W Anglii skonstruowano ostatnio nowy samochód wyścigowy, na którym

Prov atakuje dnia 3 października rekord światowy Campbella.

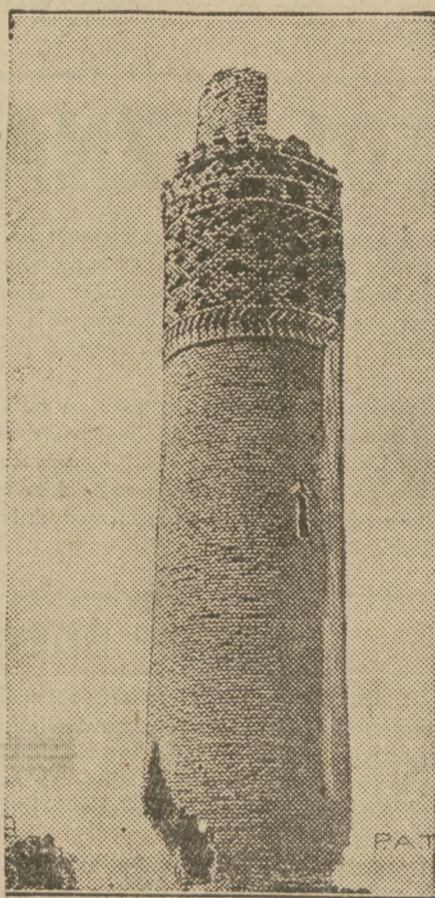
Wołga dostarczy energii elektrycznej dla całej Rosji centralnej

Uczniowie sowieccy opracowali plan elektryfikacji „Wielkiej Wołgi”; jest to projekt, mający na celu wykorzystanie siły wodnej Wołgi nie tylko dla celów komunikacyjnych, ale również w kierunku elektryfikacji kraju tudzież nawodnienia przyległych okolic. Projekt ten znajduje się już w stadium badań praktycznych.

Według opinii sowieckich instytucji naukowych, Wołga dać może olbrzymią energię elektryczną i dostarczyć wodę nie tylko dla najbliższych okolic, ale dla całej Rosji centralnej.

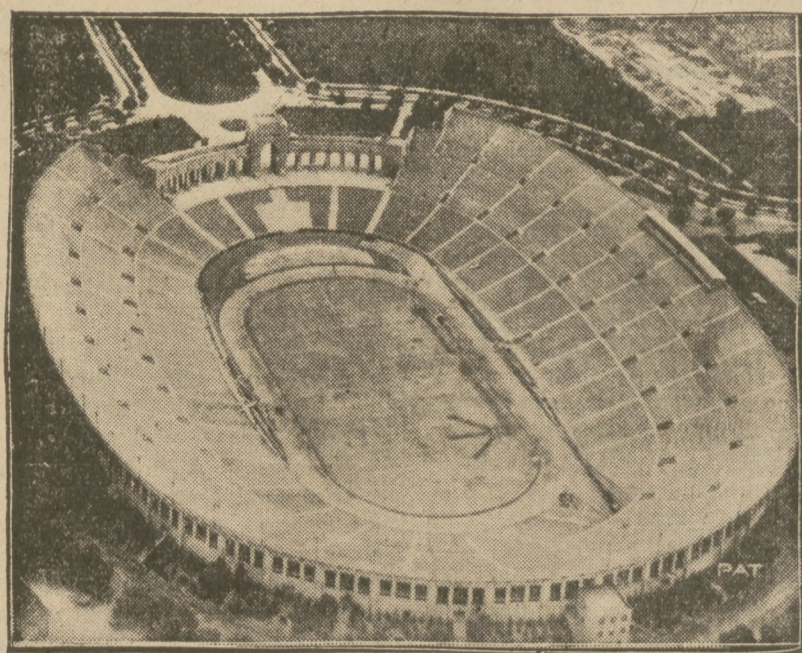
Po wybudowaniu szeregu kanałów, Wołga połączona ma być z czterema morzami, a mianowicie: z morzem Kaspijskim, do którego wpada, dalej z Bałtykiem przez Kanał Peczory, z morzem Białym i wreszcie przy pomocy kanału: Wołga — Don, z morzem Czarnym.

TAJEMNICZA WIEŻA WŚRÓD PUSTYNI



Wśród piasków pustyni wschodnioperskiej, zdaleka od traktów uczęszczanych przez człowieka, znajduje się tajemnicza wieża, bardzo ciekawy zabytek architektoniczny Azji, którego pochodzenie określa się ucniami do wiek X naszej ery.

NAJWIĘKSZE STADJONY SPORTOWE ŚWIATA



STADJON OLIMPIJSKI W LOS ANGELES, KTÓRY MOŻE POMIEŚCIĆ 120.000 WIDZÓW.

Paryskie „Auto” zamieściło ciekawą statystykę największych na świecie stadionów sportowych:

Pierwsze miejsce pod względem pojemności widzów zajmuje angielski stadion w Wembley, który pomieścić może teoretycznie 90.000 widzów. W praktyce jednak na wielu sensacyjnych meczach — liczba widzów w stadionie w Wembley wynosiła cyfrę 115.000.

W Niemczech — wielki stadion berliński mieści 80.000 widzów, największy stadion w Hamburgu — 60.000 miejsc, w Kolonii — 70.000, we Frankfurcie i Elberfeldzie po 50.000, w Lipsku — 40.000 osób, Belgia Hiszpania i Włochy jeśli chodzi o pojemność stadionów rejestrowane są „honorowo”. I tak: największy stadion brukselski obliczony jest na 75.000 widzów, w Barcelonie na 65.000, a w Bolonii na 80.000 osób.

Z tamtej strony oceanu — naturalnie bity są wszelkie rekordy, jeśli chodzi o liczbę widzów, jaką pomieścić mogą stadiony amerykańskie. Stadiony uniwersyteckie w Yale i Filadelfii obliczone są

na 80.000 widzów a większość uniwersytetów amerykańskich posiada stadiony z minimalną liczbą miejsc dla 40.000 widzów.

W New Yorku największy stadion może pomieścić 120.000 widzów. Stadion uniwersytecki w Kalifornii objąć może około 80.000 widzów. Jego koszty wynosiły sumę — ponad dwadzieścia milionów złotych.

Czemże są wobec tych kolosalnych stadionów — dwa stadiony ostatnich dwóch miast olimpijskich, Amsterdam i Paryż. Bo przecież stadion amsterdamski pomieścić mógł zaledwie 35.000 widzów, a stadion olimpijski w Paryżu — 42.000 widzów.

O naszych polskich stadionach sportowych oczywiście nie ma ani słowa, najwięksi u nas stadion bowiem może pomieścić zaledwie 15.000 widzów.

Pominięty został również ostatnio zbudowany stadion w Wiedniu dla celów Olimpiady Robotniczej a który — jak wiadomo — pomieścić może przeszło 60.000 widzów.

METAL 10 RAZY DROŻSZY OD PLATYNY

W rudach cynkowych znajdujemy często ślady cennego metalu, zwanego „indjum”. Metal ten jest 10 razy droższy od platyny, koszty bowiem jego produkcji są niezwykle wysokie; wystarczy dodać, że dla otrzymania jednego kilograma tego szlachetnego kruszcu należy przerobić kilka wagonów rudy cynkowej, t. j. surowca.

Obecnie rozpoczęto w Ameryce nieco większą produkcję tego metalu przy za-

stosowaniu metody elektrotechnicznej i galwano - elektrycznej. Indjum znajduje zastosowanie przy fabrykacji termometrów kwarcowych czułych, do mierzenia temperatury powyżej 1000 stopni Celsjusza. Indjum jest kruszcem miękkim, jasnym i lśniącym lżejszy od cynku o 20 razy, topi się w ogniu zapalnika, t. j. przy ciepocie zaledwie 115 stopni Celsjusza.

MANFRED TIEFENBACH.

POSŁUGACZKA

(Dokończenie).

Drugi z funkcjonariuszy otworzył drzwi, grzecznie przepuszczając przed sobą kobietę. Nie wyglądała na osobę zdolną do popełnienia głupstwa lub próby ucieczki; raczej wydawała się dość doświadczone, aby zrozumieć beznadziejność podobnych poczyni.

W sieni na dole stał szewc, który od dawna nienawidził Krystyny: zbyt gorliwie upominała się o czynsz, a przytem nie chciała niczego naprawić w jego wilgotnym mieszkaniu, gdzie piec dymił i prawie rozwalał się. Takie były jego argumenty przeciwko tej kobiecie. Nie wiedział, że nie omijała sposobności, aby darzyć jego anemiczne dzieci czy to jabłkiem lub kanapką, cukierkami i słodyczkami, które otrzymywała od swych państwa. Tego nie widział, a dzieci nie opowiadały z obawy, że im zabroni przyjmować od niej drobne upominki.

Stał, pogwizdując znacząco przez zęby i spoglądając szyderczo, jak gospodyni schodzi ze schodów w szczególności w asyście. Ale ona go nie widziała zupełnie: zapatrzona w siebie, szła naturalnie sztywnym krokiem.

„Zarozumiała i harda kuchta” — mrucał szewc, mszcząc się, iż nie został zauważony i nie mógł jej rzucić paru szyderstw na drogę; pobiegł wprost do

kupca Schoeffera, z którego sklepu nowina tegoż wieczora przedostała się do wiadomości mieszkańców ulicy.

W biurze policji Krystyna nieco ochłodziła. Plakała jeszcze wciąż, ale komisarzowi, który ją badał, dawała jasne i niedwuznaczne odpowiedzi. Po złe spędzonej nocy w areszcie, została rano jutrz przeprowadzona do więzienia śledczego.

Ranne pisma tłustym drukiem obwieszczyły sensację: „Posługaczka Krystyna Jaekel pod zarzutem zamordowania męża”. Równocześnie władze zarządziły ścisłe zbadanie poszlak, które spowodowały aresztowanie Krystyny.

Policja była w posiadaniu dwóch anonimów, a nadto oparto się na doniesieniach agentów, którzy słyszeli sporo rozmów na ten temat w pobliskich restauracjach.

Przedewszystkiem zrewidowano dom Jaekelów. Ale najusilniejsze starania nie doprowadziły na ślad, aby w tym domu mógł być zabity człowiek. Wówczas rozpoczęto badanie osób, które przy jakiegokolwiek sposobności uczestniczyły w rozmówkach na temat niezwykłego zaginięcia Berta Jaekela.

Wiele osób pozwalało sobie na niedomówienia w tej sprawie. Ale, gdy w ciągu kilku dni każdego z osobna wzywano do wyjaśnień, nikt nie potwierdził słów, wypowiedzianych, badając przed dwudziestu czterema godzinami. Nawet szewc, który zeznawał ostatni, wykręcał się, iż nic nie wie i powoływał się na plotki, usłyszone od nieznanych

osób trzecich.

Zdumiewającym było tylko, iż zaginiony, mimo kilkakrotnych publicznych wezwań, nie stawiał się w urzędzie.

Jednakże ujawnił się brak wszelkich podstaw dla oskarżenia Krystyny i prokurator umorzył dochodzenie, nakazując wypuścić ją na wolność.

Nie bardzo się zmieniła wskutek przejścia. Tylko w oczach, które przeszływa spotkanych ludzi, czaił się niespokojny błysk. Kłaniano jej się, jak poprzednio, ale ona żywiła teraz głębią nienawiści do swych sąsiadów.

„Wielki Boże” — szeptała, gdy zamknęła się już w mieszkaniu i jak ciężko chora padła na łóżko. „Wielki Boże, mimo wszystko uważają mnie za winną”. Nie znała ludzi i nie była dość mądrą, aby zrozumieć, że ta powściągliwość wobec niej pochodzi z pewnego rodzaju zawstyżenia z powodu lekkomyślnego oskarżenia Krystyny Jaekel na podstawie pogłosek, których możliwości i logiki nikt nie sprawdzał.

I nadal nie dawano jej niczego do zrozumienia. Nawet szewc z dołu uważał, że będzie rozsądniej, jeżeli zamilczy: nie było to przyjemnem być ustawicznie wzywany i zarzucany kłopotliwymi pytaniami. Chlebodawcy zaś pocieszała ją i obiecywali pomoc w niezaspokojonym niebezpieczeństwie, oraz czynili wszystko, aby wykazać, że ani na chwilę nie zwątpili o jej niewinność.

W kilka tygodni potem, pewnego wieczora zapukano do jej drzwi. Gdy Krystyna otworzyła, w nikłym świetle lam-

py ukazała się postać Berta — zaginionego Berta Jaekela.

— Dobry wieczór — wybełkotał. Widać było, że jest nietrzeźwy.

— Dobry wieczór — odparła kobieta ochryplym głosem. Kolana drżały pod nią, wyciągnęła ręce przed siebie, szukając oparcia.

— Jestem znów — odezwał się szyderczo, gdy Krystyna oprzytomniała.

— Tak, wróciłeś — powtórzyła niemal mechanicznie.

Siadł przy stole, oparł głowę na rękach, dysząc ciężko:

— Nie oczekiwalaś mnie już? — cędził szyderczo słowa — nie byłbym jeszcze wrócił, ale pieniądze mi wyszły...

— Jakże pieniądze? — Spojrzała nań niepewnie, gdyż nagle wzbudziło się w niej podejrzenie.

— No, jesteś świetna — śmiał się znacząco, poklepując się po kolanach. — Musisz ich mieć wiele; jeżeliś dotąd nie zauważyła. Te z dolnej szuflady komody. Wskazała ręką kąt, gdzie stał mebel.

— Tyś je?... — Nie mogła wypowiedzieć słowa, osunęła się na krzesło, chwytając się za serce. Pieniądze — że też odrazu tego nie zmiarkowała — naturalnie, bez pieniędzy nie poszedłby. Zabrał, co ona w ciągu czterech lat ciężką pracą zaoszczędziła, aby mogła zejść z tego świata w schludnej trumnie i czystej koszuli śmiertelnej, aby mieć nieco grosza na czarną godzinę w starości lub chorobie.

Łkała głucho, ale ani jedna łza nie

spadła z jej oczu. W końcu podniosła się chwiejnie i przeszła do kuchni. Mąż zawołał za nią:

— No, a jakże tam było w celi?

— Tyś, tyś o tem wiedział?

— Naturalnie, było przecież we wszystkich gazetach.

— I nie zgłosiłeś się, aby...

— POCO? Sądziłem, że to będzie znakomita kuracja, która wypędzi z ciebie złe humory.

— Tak... tak... to była dobra kuracja dla mnie... — Głos jej brzmiał głucho, jak z przepaści, jak z grobu. Ruchy nabrały gorączkowości, nerwowo przebiegała palcami po fartuchu.

— Przygotuj ci kolację — rzekła gorliwie. — Pewnie jesteś głodny, pójde także do sklepu naprzeciwko po kaszę, odrobnie kaszy dobrze ci zrobi. Albo, albo — może koniak. Tak się cieszę, że wróciłeś.

Nie czekała już odpowiedzi. Ściągała szeroki śmiech i triumfalny błysk tępych, bezbarwnych oczu.

Wczesnym rankiem następnego dnia Krystyna Jaekel przybyła do komisarza, który ją poprzednio badał.

— Cóż? — spytał przychylnie, ciekawie przyglądając się jej zniszczonej twarzy okoloniej kosmykami zwierzchnych włosów. — Co panią do mnie sprowadza, kochana pani?

Krystyna odpowiadała bardzo, bardzo cichym głosem bez śladu wzruszenia:

— Zabiłam mego męża.

Tłom. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.